Nr 246. Kraków, Niedziela 28 Października 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kantńskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kolej Północna upaństwowiona.

Izba poselska Rady państwa dokonała wczoraj wielkiego dzieła. Nareszcie stało się faktem, o co zwolennicy zdrowego rozwoju ekonomicznego i racyonalnej gospodarki finansowej państwa wołali i walczyli od lat wielu. Izba przyjęła przedłożenie rządowe, dotyczące upaństwowienia kolei Północnej, a przyjęła je w formie, która wyklucza dalsze zatargi i umożliwia natychmiastowe niemal objęcie tej ważnej arteryi komunikacyi i ruchu handlowego na rzecz państwa.

Walka o tę kolej trwała długo i była bardzo zacięta. Wchodziły tu bowiem w grę nietylko sprzeczne zapatrywania z dziedziny ekonomicznej, nietylko sporne kwestye prawne, lecz także względy i interesy narodowościowe i polityczne, nadto zaś jeszcze i rozmaite względy uboczne, natury prywatnej, może nawet czysto osobistej. Pokonanie wynikających z tych przyczyn przeszkód i trudności wymagało wielkiej energii i stanowczości, a niestety właśnie ci, którzy w pierwszym rzędzie o upaństwowienie kolei Północnej starać się byli powinni, na energię taką przez długie lata zdobyć się nie mieli, a może i nie chcieli. Zarzut ten podnieść trzeba w niemałej mierze przeciwko większości Koła polskiego. Pomimo, że upaństwowienie tej kolei było wprost niezbędnym warunkiem ekonomicznego rozwoju Galicyi, przywódcy Koła polskiego pozwalali zbywać się z roku na rok gołosłownemi obietnicami. Potrzeba było dopiero gwałtownego niemal odezwania się opinii publicznej kraju, potrzeba było bezustannego „ceterum censeo" żywiołów i posłów demokratycznych, aby konserwatywna większość Koła rozwinęła i w tym kierunku większą stanowczość. I okazało się w całej pełni, że Koło, gdy tylko zdobędzie się na energię, nawet w tak spornych kwestyach, dużo zdziałać może.

Innym, znamiennym rysem odniesionego wczoraj w parlamencie zwycięstwa jest, że przyszło ono do skutku pod rządami gabinetu parlamentarnego. Przyznać trzeba, że obecny minister kolejowy w niemałej mierze przyczynił się do pomyślnego załatwienia sprawy. Zasługuje to tem bardziej na uznanie, ponieważ należy on do obozu politycznego, który właśnie z narodowościowych względów do ostatniej chwili obawiał się wprost upaństwowienia tej kolei i już z tego powodu ciężkie stawiał warunki. Minister Derschatta nie jest fachowcem kolejowym, lecz mimo to, a może właśnie dlatego okazał lepsze zrozumienie dla potrzeb praktycznego życia ekonomicznego, niż fachowi jego biurokratyczni poprzednicy, a mniej zdradzał trwogi przed ewentualnemi fiskalnemi trudnościami. I to za nowy dowód uważać można, jak bardzo korzystną jest dla państwa rzeczą, gdy na czele jego administracyi stoją parlamentarzyści, odczuwający żywo tętno potrzeb ogólnych.

Miejmy nadzieję, że dzień wczorajszy stanie się ważnym etapem dla ekonomicznego rozwoju przedewszystkiem **n a s z e g o** kraju, że przyszła jego reprezentacya będzie umiała na tej podstawie otworzyć mu dalsze drogi i pola do podniesienia dobrobytu jego ludności, tak długo krzywdzonej i upośledzonej.

Dyskusyę nad przedłożeniem rządowem rozpoczął na wczorajszem posiedzeniu Izby poseł **K o l i s c h e r** wielką mową polityczno ekonomiczną, w której raz jeszcze w dobitny a przekonywający sposób zbijał twierdzenia i argumenty przeciwników. Mowca zastrzegł się na wstępie przeciwko zarzutowi mniejszości, jakoby pod naciskiem, wywieranym w tej sprawie na rząd przez Koło polskie, państwo zmuszone było teraz nabyć kolej Północną za wyższą cenę niż byłoby to możliwe na innej drodze. Rzecz ma się przeciwnie. Państwo zyska na tem, a zyska głównie z tego powodu, że nacisk, wywierany dziś na rząd, nareszcie doprowadził do odrodzenia jego polityki ekonomicznej, że skończy się system słabości i niezaradności w polityce komunikacyjnej.

Kolej Północna — wywodził mowca dalej — jest najbogatszą i największą koleją w Austryi. Skoromy dotąd politykę upaństwowienia uprawiali jako politykę klęsk elementarnych, robimy obecnie próby zakupna kolei, po której się spodziewamy, że jeżeli nie będzie ona [illegible] administrowaną, opłaci przynajmniej [illegible] rentę, jaką mamy płacić, a nadwyżka pozostanie dla państwa. Płacimy za kolej Północną drożej nie z małostkowych powodów, jakie wyszukała mniejszość Izby, ale dlatego, że poprzednie rządy prowadziły na polu gospodarczo-politycznem **n i e s z c z e r ą p o l i t y k ę**.

Tę nieszczerą politykę poddał mowca ostrej krytyce, wykazując przytem, jak przez długie lata łudzono i **z w o d z o n o** wprost Koło polskie. Rząd w tym czasie działał wprost na korzyść **a k c y o n a r y u s z ó w k o l e i P ó ł n o c n e j**, bo starał się wraz z nimi o zyski z kolei, a skutek tego jest dziś taki, iż uzyskane w ostatnich latach z tego źródła 7 milionów musimy teraz opłacić z dodatkiem 500 **o d s t a!**

W dalszym ciągu swej mowy wskazywał poseł Kolischer na ogromne **z n a c z e n i e k o m u n i k a c y j n e i e k o n o m i c z n e** kolei Północnej nietylko w obecnym czasie, lecz i w przyszłości. Państwo — wywodził — kupuje nietylko kolej, lecz i **w i e l k i e w i d o k i n a p r z y s z ł o ś ć**.

Następnie poruszył mowca drugą ważną sprawę, obchodzącą żywo Galicyę, a mianowicie sprawę budowy **d r ó g w o d n y c h**. Koło polskie — mówił — a przypuszczam i inne także stronnictwa stoją na tem stanowisku, że ustawy parlamentarne, uchwalone i sankcyonowane przez cesarza, muszą być wykonane — a więc także ustawa o wybudowaniu kanałów. Gdyby ktoś zarzucił, że kanały niewątpliwie odciągną część ruchu kolejom, wystarczy spojrzeć na państwo niemieckie, gdzie przy intenzywnem życiu gospodarczem koleje przez dłuższy czas nie mogły sprostać obrotowi bez dróg wodnych. Niestety, w Austryi do tego jeszcze nie doszliśmy, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdybyśmy mieli rozsądną politykę gospodarczą, **G a l i c y a i B u k o w i n a p o d n i o s ł y b y s i ę g o s p o d a r c z o i r o z p o c z ę ł a b y s i ę w i e l k a p o l i t y k a p r z e m y s ł o w a**, a nie polityka frazesów. Nie stalibyśmy wtedy w tyle za innemi państwami, gdyż u nas dane są wszystkie warunki, konieczne dla uprzemysłowienia państwa. Jeżeli dalej przyjmiemy, że we wszystkich latach, w których kanały będą budowane, musi powstać nadzwyczajny ruch frachtów przy poszczególnych budowach i że obok kanałów wytworzy się przemysł, to trzeba przyznać, że chociaż zamiast jednej drogi będziemy mieli dwie, obie będą bardzo potrzebne i używane.

Omówiwszy następnie rozmaite kwestye inwestycyjne w dziale kolejowym, zwłaszcza **b r a k w a g o n ó w**, przeszedł mowca do kwestyi **p r a w n e j** upaństwowienia i stanowczo zbijał zapatrywania, jakoby korzystniejszem mogło być nabycie kolei Północnej — jak to zaleca mniejszość — na drodze **p r o c e s o w e j n a p o d s t a w i e k o n c e s y i**. W braku ustawy procesowej do upaństwowienia ta droga byłaby trudna, a korzyści, z niej płynące, nie powetowałyby strat, na jakieby naraziła państwo. Jedyną możliwą, a naprawdę korzystną podstawą upaństwowienia jest obecne ulepszone w komisyi i uzupełnione przedłożenie rządowe. Przyjmując je — zakończył mowca — Izba **r o z p o c z n i e n o w ą e r ę s p o ł e c z n o - g o s p o d a r c z ą p o d h a s ł e m : „W z b o g a c a j m y s i ę !"**

W dalszym ciągu dyskusyi po przemówieniach posłów **S t e i n w e n d e r a** i Mastalki zabrał głos raz jeszcze minister kolei **D e r s c h a t t a** i również zbijał wywody mniejszości. Jego zdaniem zapatrywania mniejszości i większości różnią się między sobą tylko o sumę 60 do 70 tysięcy koron na rok. Minister nie przypuszcza, by usprawiedliwiło to narażenie się na niepewny proces i opóźnienie bądź co bądź bardzo ważnej zdobyczy. Minister nie twierdzi, aby ugoda nie była idealną, ale nie wie, czy on sam — jeżeliby był prowadził pertraktacye — mógłby osiągnąć lepsze rezultaty. — W każdym razie ugoda ta jest lepszą, aniżeli wszystko to, co mogło w jej miejsce przyjść, nawet gdyby dzisiaj rozpoczęto świeże rokowania. Jeżeli wogóle chce się upaństwowiać i zerwać z systemem mieszanym, jeżeli się jest przekonanym, że trzeba rozpocząć od upaństwowienia kolei Północnej, to ofiara ta, jaką się ponosi, jest mała. Minister prosił wreszcie o przyjęcie przedłożenia.

Po dalszej dyskusyi, w której zabierali głos posłowie Kindermann, Demel, Breiter i Pattai, wybrano jako mowców **g e n e r a l n y c h** posłów **G ü n t h e r a i K a f t a n a**.

Pierwszy wspomniał w swej mowie także o **G a l i c y i** i zaznaczył, że należy ją pod każdym względem **p o s t a w i ć n a r ó w n i z i n n e m i k r a j a m i k o r o n n e m i**. Dalej zbijał obawy rzekomej slawizacyi okolic niemieckich po upaństwowieniu kolei Północnej.

Dyskusya szczegółowa była krótka. W **g ł o s o w a n i u** przyjęto **w s z y s t k i e a r t y k u ł y** i **c a ł ą u g o d ę** wraz z rezolucyami pp. Mastalki i Pattaja **z n a c z n ą w i ę k s z o ś c i ą g ł o s ó w**. Wśród gromkich oklasków minister **D e r s c h a t t a** przyjmował gratulacye, które mu się słusznie należały.

Izba przyjęła w końcu w drodze wniosku naglego także przedłożenie dotyczące budowy kolei **T r y d e n t — M a l o**.

Cisza w Rosyi.

W Rosyi panuje obecnie względny spokój. W myśl zasady „post hoc, ergo propter hoc" powierzchowny obserwator mógłby przypisać go skuteczności polityki brutalnej pięści i gwałtu, którą do granicy anarchii doprowadził Stołypin. Zasada jednakże jest fałszywą, a owa cisza i spokój, które panują obecnie w Rosyi, nie są bynajmniej skutkiem represyj rządowych i nie pochodzą ze strachu przed sądami polowemi.

Nie ograniczając się bowiem do samego stwierdzania takiego lub innego ukształtowania powierzchni zjawisk, lecz wchodząc w ich naturę i analizując całokształt ich przyczyn, widzimy, że cisza i spokój w Rosyi są postacią, właściwą pewnemu głębokiemu i niezmiernie ważnemu procesowi różniczkowania elementów socyalnych, politycznych i rewolucyjnych. Gdy proces ten się skończy, będzie najważniejszym skutkiem pierwszego już obecnie przebytego okresu rewolucyi, i nada drugiemu już okresowi piętno zupełnie nowe, dotychczas jeszcze nieznane, stając się w ten sposób głównym czynnikiem rozwoju tych wypadków, których sumę nazwie kiedyś dziejopis historyą przeobrażenia Rosyi.

Na powierzchni życia rosyjskiego nie brak obecnie zjawisk i objawów świadczących, że w jego głębi odbywają się dwa procesy różniczkowania na gruncie tych zmian, które dotychczasowe wypadki w samych podstawach tego życia wywołały. Z jednej strony mamy rozkwit nacyonalistycznego wstecznictwa, zbrojnego w cały arsenał haseł ludożerczo-patryotycznych, klasowo egoistycznych i specyalnie po azyatycku barbarzyńskich, z drugiej zaś widzimy, jak wszystko, co liberalne, postępowe i lepsze, znika z hałaśliwej widowni codziennego życia i wchodzi w głąb nie tylko więzień carskich i wschodniej Syberyi, lecz także w głąb społeczeństwa.

Hasła, pod któremi rewolucya dokonała najważniejszych swych czynów, tendencya prac rozwiązanej Dumy, użyźniły grunt, na którym, pod ich wpływem i w prostym stosunku zależności od nich, uświadomiły się i rozwinęły najrozmaitsze interesa i egoizmy klasowe. Hasło wolności i równouprawnienia obudziło i zmusiło do obrony tych wszystkich, którzy, czy to ze względów praktycznych, czy też z powodu przejęcia się ideologią słowianofilską, nienawidzą wolności i święcie wierzą w zlanie się rzek słowiańskich w rosyjskiem morzu. Likwidacya polityki ciasno i szowinistycznie narodowościowej i rasowej, będąca koniecznym skutkiem zmiany zasad prawnopaństwowych, obudziła drzemiące na dnie każdego skupienia narodowościowego najjadowitsze i najdziksze instynkty, których suma stanowi t. zw. „egoizm narodowy", i oto pojawiły się czarne sotnie zorganizowane, uzbrojone w pewne programy polityczne i, dzięki realnemu poparciu rządu, rosnące ciągle w siłę i znaczenie. Myliłby się, ktoby sądził, że to wielkie stronnictwo reakcyjne jest wytworem sztucznym, spreparowanym „ad hoc" przez Stołypina i kamarylę. Nie, ono jest naturalnym produktem wypadków i od dalszego biegu wypadków w zupełności zależnym.

Społeczeństwo rosyjskie nie byłoby społeczeństwem, nie posiadałoby najważniejszych warunków życia i rozwoju, gdyby nie miało w sobie zdolności różniczkowania się, tworzenia tezy i antitezy, i stanowiłoby tylko jakąś mgławicę lotną, bezładną i bezsilną, gdyby wyłaniając z siebie czynniki postępu, nie przeciwstawiało im równocześnie żywiołów zachowania, zastoju i wstecznictwa. Że zaś konserwatyzm rosyjski nie nabył jeszcze manier i rzutów Torysów angielskich, ale posługuje się środkami Dżingischana i jego prostolinijną logiką, to już winą nie jego, lecz niskiej kultury całego społeczeństwa, podobnie jak nie jest wyłącznie winą liberałów i postępowców rosyjskich, że nie odznaczają się spokojem i poprawnością Whigów. Takie, lub inne upostaciowanie zróżniczkowanych dążeń jest już rzeczą całokształtu i siły kulturalnej narodu, która we Francyi n. p. równie dobrze i skutecznie moderuje dzikie zapędy nacyonalistów na prawo, jak nieopatrzny rozmach ultraradykałów, antimilitarystów i t. p. na lewo.

Obok reakcyonistów z interesu, z przekonania i z instynktu, staje osobna grupa reakcyonistów względnych, mianowicie szlachta wielkorolna, której reakcyjność jest tylko aktem samoobrony przeciw tym dążeniom żywiołów liberalnych i postępowych, które one przejawiły w dziedzinie agrarnej. — Gdyby nie postulat przymusowego wywłaszczenia ziemi, szlachta, która dzisiaj opanowuje liberalne do niedawna ziemstwa, nie miałaby powodu do prowadzenia tak ostrej opozycyi przeciw konstytucyjnym dążeniom rządu, jak ją dziś prowadzi. — Obok szlachty widzimy dalej wielką burżuazyę, kupiectwo, przemysł — słowem, kapitał, który z właściwą sobie ścisłością obliczył, że wolność w stylu rosyjskim przynosi mu więcej szkody, niż pożytku i dlatego coraz wyraźniej przechyla się na stronę reakcyi, nie tracąc jednak zdolności i chęci poparcia takiego rządu, któryby umiał i mógł wolność ową ująć w karby, dla kapitału pożądane. Tem tłomaczy się, że wielkoburżuazyjna frakcya Związku 30 października z leaderem swoim Guczkowem na czele grawituje obecnie do Związku rosyjskiego narodu i zapewne skończy na sojuszu z nim, przynajmniej na czas wyborów.

Co się dzieje w przeciwnej grupie, w grupie postępowej i rewolucyjnej — nie wiadomo. Represye rządu wpędziły życie jej pod ziemię i tam rozwija się ono dalej z intenzywnością, o której świadczy najlepiej trudność, z jaką Milukow i jego sztab zwalczył jawnie rewolucyjne dążności zjazdu konstytucyjnych demokratów w Helsingforsie. Aby wykręcić się jakoś od poczętego w młodzieńczym afekcie manifestu wyborskiego, oportunistyczny sztab kadetów musiał używać najrozmaitszych fortelów i iść na kompromisy z własnymi współwyznawcami politycznymi. Świadczy to najwyraźniej, że tam, w głębiach, które przed oczyma ciekawych zakrył Stołypin kotarą ustaw wyjątkowych i sądów polowych, rozpoczął się proces integracyjny, w którym wszystkie czynniki rozwoju i rewolucyi skupiają się do akcyi, jaka rozwinie się przedewszystkiem w kampanii wyborczej.

Jednem słowem, możemy stwierdzić, że w obecnej ciszy i spokoju odbywają się w społeczeństwie rosyjskiem równocześnie dwa procesy: **r ó ż n i c z k o w a n i e** tych wszystkich żywiołów, których starcie się da w ostatecznym wyniku takie lub inne przeobrażenie się Rosyi, i **i n t e g r a c y a** już zróżniczkowanych grup w dwa wielkie obozy, wśród których dla luźnych elementów złotego środka coraz mniej pozostaje wolnego miejsca. *K. Srokowski.*

Nowe przesilenie.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 26 października.

Z kilku stron pojawiły się dziś „autentyczne wiadomości" o przyczynach ustąpienia ministra wojny, a nawet nowy minister wojny **S c h ö n a i c h** w rozmowach z dziennikarzami nie tai, że generał Pitreich, znużony walkami z Węgrami, ustąpił, wiedząc, że żądanie jego o podwyższenie kontyngentu rekrutów, konieczne rzekomo z powodu zaprowadzenia nowego uzbrojenia artyleryi, wywoła stanowczy w ciałach ustawodawczych, zwłaszcza w Sejmie węgierskim, opór, mający na celu wymuszenie nowych koncesyj narodowych, które uważa za szkodliwe dla całości armii. Także niezwykłe pismo odręczne cesarza do ustępującego ministra wojny Pitreicha wskazuje na istnienie poważnych różnic w sprawach wojskowych, a z uznania stanowiska, zajętego przez ustępującego ministra, wynika, że korona stoi po jego stronie. Rzecz jasna, że najbliższą konsekwencyą musi być **w y b u c h p r z e s i l e n i a n a W ę g r z e c h**. Istotnie też już dziś tego rodzaju pogłoski krążą po parlamencie.

Wiadomo, że całe przesilenie węgierskie ma swoje źródło w żądaniu podwyższonego kontyngentu rekrutów jeszcze przez Szella. Już wtedy opozycya węgierska oświadczyła, że na takie podwyższenie się zgodzi tylko pod warunkiem koncesyj narodowych w armii wspólnej. Szell nie mógł od korony żadnych uzyskać koncesyj i ustąpił. Dopiero jego drugiemu następcy, hr. Stefanowi Tiszy, udało się przekonać cesarza o nieodzownej konieczności pewnych ustępstw, sformułowanych przez t. zw. „komitet dziewięciu", rządzącej wówczas partyi liberalnej.

Postulatami tego komitetu były: przeniesie-

Trzeci „Salon".

(Z wystawy Tow. sztuk pięknych w Krakowie.)

Najnowszą dobę malarstwa polskiego cechuje pewne wyjałowienie twórczości. Po niedawnym okresie najświetniejszego rozkwitu sztuki polskiej nadeszła widocznie chwila znużenia i wyczerpania, które kładzie swe piętno na wszystkich niemal wystawach, w ostatnim czasie urządzanych.

„Salon" tegoroczny, obesłany obficie, po raz pierwszy zgromadził na swej wystawie przedstawicieli zarówno starszej, jak i młodszej szkoły. Stąd płynie większa, niż w latach ubiegłych, różnorodność pomysłów i kierunków w nim reprezentowanych, stąd i niejednolitość ogólnego wrażenia i charakterystyki. Ale nie ulega wątpliwości, że w zgromadzonym plonie przejawia się żywsze tętno, że ścierają się dość wyraźnie dwa rozbieżne kierunki: tradycyi i rutyny starszych z szerszym rozmachem i nowatorstwem młodych. I to jest objawem znamiennym, a w każdym razie pocieszającym, bo daje obraz pewnej ciągłości rozwoju i krystalizowania się nowych form i ideałów. W każdym razie udział młodych nadaje tegorocznemu „Salonowi" piętno wybitne — odświeża go, zapewniając mu te pierwiastki, które dotąd niepodzielnie występowały na wystawach „Sztuki", a na malarzy ze szkoły Matejki ściągały płytki i nie wytrzymujący krytyki zarzut, że stanęli na martwym punkcie w ewolucyi sztuki współczesnej.

W plonie tegorocznym niema wybitnych, wyróżniających się oryginalnością pomysłu, techniki lub kompozycyi, dzieł sztuki. Wystawa trzeciego „Salonu" nie olśniewa błyskotliwością, sensacyą lub nowatorstwem, ale jest bezsprzecznie interesującą ze względu na równowagę i spokój. Na artystycznym poziomie byłaby może nawet zyskała, gdyby jury „Salonu" było przesiało plon gęściejszem sitem. Wśród rzeczy zupełnie dobrych jest nadmiar błahostek, które stanowczo nie powinny były być dopuszczone — i ta okoliczność jest właśnie ujemną stroną wystawy.

Główna sala wystawy zgromadziła płótna najcenniejsze. Przedewszystkiem rzucają się w oczy dwa portrety własne Jacka **M a l c z e w s k i e g o**, obydwa w otoczeniu fantastycznych postaci, nie odłącznych we wszystkich ostatnich dziełach tego artysty. Głowa artysty, wybornie narysowana, niezmiernie oryginalna w swym brudno-miedzianym tonie, przepyszna w cieniach i charakterystyce, zda się wychodzić z obu tych portretów, zdradzających we wszystkich szczegółach genialny pędzel swego twórcy.

P. Vlastimil **H o f f m a n n**, wizyjnie wpatrzony w Malczewskiego, przejął od mistrza swego upodobanie do symbolizowania tematów oderwanych. Jego „Tryptyk" jest może o tyle oryginalnym, że przypomina trochę Szaszę Schneidra w brutalnem stylizowaniu nagich postaci ludzkich prahistorycznej epoki, a Malczewskiego w tle pejzażowem. Dałoby się może odszukać i inne jeszcze wpływy — ale mniejsza o nie. Faktem jest, że obraz sprawia wrażenie niemiłe, jest sztuczny, manierowany i nieszczery. W wykonaniu i w pomyśle dziwaczny i pretensyonalny, jest jedną z tych symbolizowanych zagadek, o których rozwiązanie nie warto się kusić.

Nazwisko Jana **S t y k i**, stosunkowo dosyć rzadko się pojawiające na naszej wystawie, przypomina się czterema portretami. Dwa z nich wychodzą z pod pendzla współtwórcy „Bitwy Racławickiej", autorem zaś dwóch pozostałych jest młody **T a d e u s z S t y k a**. O ile potrety ojca mają cechę ogromnego wyszkolenia, doskonałego rysunku i drobiazgowego technicznego wykończenia szczegółów, o tyle prace jego syna mają wybitne piętno przejęcia się wzorową metodą francuską. Portret J. Hennera jest świadectwem nietylko ogromnie rozwiniętej techniki, ale nader wykwintnego odczucia kontrastu świateł i cieniów. Malowany z elegancyą francuską, wykazuje wpływ najlepszych wzorów klasycznego malarstwa.

„Hejnał" Piotra **S t a c h i e w i c z a** jest jednym z tych obrazów, które na dłuższy czas zatrzymną uwagę, jako wysoce oryginalna ilustracya prastarej pamiątki Krakowa. Obraz ma charakter ilustracyi winietowej i jest też kopią pomysłu, jakim artysta ozdobił dyplom honorowego członka p. Konstantego Wołodkowicza. Złocisty husarz, wygrywający na złotej trąbce hejnał, wyłania się jak widmo z szarej toni murów kościoła, roztaczając wrażenie niezmiernie miłego nastroju. „Hanusia" jest nader wdzięcznym i kolorystycznym portrecikiem rodzajowym. Z cyklu rysunków „Dzień zaduszny" zwraca uwagę swą rzewną melancholią i wysoce artystycznem traktowaniem szczegółów.

Z ludowców dawnej szkoły Wincenty **W o d z i n o w s k i** w tryptyku p. t. „Z dramatów wiejskich" odsłonił te same kapitalne zalety pendzla, które zapewniły swego czasu rozgłos zasłużony obrazowi „Na swojską nutę". Mamy tu trzy fazy chłopskiego romansu: plotki, zemstę zdradzonego parobka i tragedyę uwiedzionej dziewczyny. Romantyczną treścią i kolorystycznem traktowaniem obraz ten zatrzymuje na sobie uwagę, jako dzieło rzetelnego artystycznego wysiłku. Wszystkie figury wybornie rysowane, sposób ugrupowania doskonały — całość miejscami, jak w środkowym obrazie, pełna słońca i wdzięku, to znowu pełna grozy w scenie krwawego odwetu kochanka, topiącego nóż w sercu uwodziciela swej dziewczyny. Tylko w scenie stajennej brużdzi z lekka naszkicowana krowa, szczegół w danym razie jako drugoplanowy — obojętny.

Włodzimierza **T e t m a j e r a** „Żniwo" rozwiązuje problem jeden z najtrudniejszych w pejzażu: kolor i oświetlenie łanu dojrzałego w porze żniwa łanu. Artysta rozwiązał go nieporównanie. Zda się, że uchwycić ręką można te rozwichrzone zeschłe kłosy, kładące się pod sierp żniwiarek. Światło słoneczne żarem odbija od żółtego tła łanu, sprawiając bajeczne złudzenie rzeczywistości. Wspomnieniem minionego lata jest też obraz W. **K o s s a k a** „Z wakacyj" z portretami trzech panienek, siedzących na wózku, zaprzężonym kucykiem. Obraz, malowany na tle lasu, przynosi szczegóły bardzo zajmujące, jak gąszcz leśną, od której oryginalnie odbijają różowe buziaki paniątek, pełne figlarnego wyrazu w oczach. Jest jednak słabszy od innych obrazków Kossaka nadmiarem miękkości w akcesoryach i wykończeniu twarzy modelów.

F a b i j a ń s k i e g o akwarela „U schyłku dnia" należy nietylko do najlepszych utworów tego artysty, ale do lepszych dzieł „Salonu". Mrok szarego wieczoru na tle architektoniki Wawelu znalazł w p. Fabijańskim wybornego fotografa, który umiał w sposób niepośledni oddać charakter i nastrój umiłowanego swego motywu. Dawno niespotykany na krakowskiej wystawie p. **B e n e d y k t o w i c z** w „Krajobrazie", malowanym z przedziwną miękkością i wielkiem odczuciem poezyi lasu, przypomniał wszystkie zalety swego pędzla, ujawniające się w wybornem ujęciu perspektywy i trafnej kolorystyce.

Nowe wartości wprowadził w cyklu swych motywów wielkomiejskiego pejzażu, młody artysta, p. Bolesław **B u y k o**. Ulice i architektoniczne motywy Paryża i Wenecyi świadczą o studyowaniu dobrych obcych wzorów, niosą pewien powiew zagranicy tak rzadki na naszych wystawach.

Gwarnie i tłumnie stanęli do szeregu nasi pejzażyści. Na czele ich kroczą St. **J a n o w s k i** i M. **P o c i e c h a**. Pierwszy w motywach włoskich i swojskich, a zwłaszcza w obrazku „Z okolic Krynicy" dał wiele żywiołu swojskiego i odczucia jego piękności. Pociecha rozłożył, jak zwykle, ciepłe tony słońca, tonącego na skrajach puszczy. Jestto motyw, często powtarzający się u tego artysty, ale nigdy nie nużący siłą prawdy i kolorystycznego efektu.

St. **C z a j k o w s k i** zarówno w pejzażach, jak i studyach kwiatów, składa dowód szczerego artystycznego poczucia. Umie na przyrodę patrzeć i utrwala motywa naprawdę interesujące. „Lato" i „Astry" należą do najlepszych obrazów, jakie wyszły z pod pędzla młodego artysty. W poważnym cyklu obrazów **F i l i p k i e w i c z a**, jako najulubieńszy motyw, powtarzają się pejzaże tatrzańskie, malowane z wielką siłą i ekspresyą. Gama tonów pejzażowych i obserwacya jego jest bardzo wszechstronną. Daje zarówno doskonały nastrój „wieczoru tatrzańskiego", jak oblane słońcem motywy leśne, z równą techniką maluje koronkę szczytów tatrzańskich, jak spokojne kontury starego kościółka. We wszystkiem, co maluje, wolny od banalności, wyzwalając się z pod wpływów Ruszczyca, daje obrazki coraz samodzielniejsze, pełne temperamentu i werwy malarskiej. Dwa pejzaże morskie **K u c z b o r s k i e g o** są kontynuacyą interesującego cyklu, który niedawno tak szczere obudził zainteresowanie na krakow-

nie oficerów węgierskich pułków i węgierskiej narodowości do Węgier, usunięcie napisów niemieckich z koszar wojskowych, zmiana emblematów wojskowych, zaprowadzenie węgierskiego języka jako pułkowego i służbowego przy pułkach węgierskich, wreszcie korespondencya wojskowości z władzami rządowemi w języku węgierskim. Pod naciskiem stosunków cesarz na te żądania się zgodził, a opozycya byłaby się także temi zdobyczami zadowoliła, gdyby Tisza przez narzucenie regulaminu obstrukcyi do Sejmu węgierskiego nie był rozbił partyi liberalnej, która przy wyborach do szczętnie została pobitą. Zwycięska opozycya popadła jednak w błąd Tiszy, przeceniła swoje siły, ogłosiła program wojskowy „komitetu dziewiątki" za niedostateczny i postanowiła żądać bezwarunkowo natychmiastowego wprowadzenia języka węgierskiego, jako języka komendy wojskowej. Temu postulatowi sprzeciwiła się korona z całą stanowczością i wybuchło długie przesilenie na Węgrzech, którego punktem kulminacyjnym było rozpędzenie parlamentu przez pułkownika Fabritiusa. Dopiero w kwietniu b. r. konflikt został załagodzony przez zawieszenie decyzyi w spornej kwestyi wojskowej i przez powołanie obecnego gabinetu koalicyjnego do steru, a wreszcie przez zawarcie „paktu" tajemniczego, nieznanego szerokiej publiczności, a przypuszczającego, jak widzimy, różne interpretacye.

Podczas gdy węgierski prezydent ministrów Wekerle w Sejmie kategorycznie zapewnił, że o podwyższeniu kontyngentu rekrutów przed ostatecznem załatwieniem sprawy węgierskiego języka komendy, mowy być nie może, minister wojny Schoenaich wygłosił twierdzenie, że istnieje klauzula, nie wykluczająca takiego podwyższenia w razie „nieodzownej konieczności", organ zaś byłego ministra-prezydenta Fejervary'ego potwierdza to przez ogłoszenie dosłownego brzmienia, dotyczącego ustępu „paktu".

Można sobie wyobrazić konsternacyę, jakie to zajścia na Węgrzech wywołać musiały wrażenie. Posłowie przekonali się przy tej sposobności, że nie byli wcale informowani o prawdziwej treści paktu przywódców koalicyi z koroną i mają żal do Wekerlego, że ich w błąd wprowadził. Rząd zaś wymawia się tem, że ustęp ogłoszony nie ma wcale tego znaczenia, jakie mu nadaje minister wojny i korona, i zapewnia, że się podwyższeniu kontyngentu rekrutów bez koncesyj narodowo-wojskowych z całą stanowczością sprzeciwi.

Przez zajęcie takiego stanowiska, wybuch nowego konfliktu między Sejmem węgierskim a koroną staje się nieuniknionym. Umiarkowany organ byłej partyi liberalnej „Pester Lloyd" pisze dziś już o konieczności kompromisu, który jednak trudno będzie ułożyć, gdyż korona nie więcej przyznać dalszych ustępstw narodowych Węgrom, a w razie ich przyznania na pewno liczyćby można na wybuch przesilenia w Austryi. Sytuacya jest więc nadzwyczajnie naprężoną i w najbliższych dniach może się jeszcze zaostrzyć tembardziej, że i osoba nowego ministra wojny na Węgrzech wywiera niezadowolenie. Przypominają tam, że przed dwoma laty generał Schoenaich publicznie oświadczył, że jest przeciwnikiem węgierskiego języka komendy a odsłonięcie rąbka tajemnicy z „paktu" również nie przysporzyło mu sympatyj. Także dzisiejsza mowa pożegnalna hr. Gołuchowskiego w ministerstwie spraw zagranicznych znamiennym jest objawem nieżyczliwego usposobienia panującego na miejscu miarodajnem wobec dążności węgierskich. Widmo wielkiego i poważnego przesilenia znowu się ukazało na widowni politycznej Austro-Węgier.

Sz.

„Renegaci słowiańscy".

„Ostravsky Dennik" uważa się za pismo postępowe, a jest w istocie dziennikiem szowinistycznym, w stosunku zaś do Polaków jest z całej prasy czeskiej chyba dla nich najbardziej wrogo usposobiony. Pamiętamy dobrze, jak to z łamów „Dennika Ostrawskiego" odzywał się głos, że Polska Ostrawa musi się nazywać Ostrawą Śląską, i tutaj to zapowiedziano jednego dnia, że po raz ostatni polskiem nazywa się to miasto z r. 1905, gdyż począwszy od pamiętnej uchwały rady miejskiej nienawistny ten dla radykałów czeskich przymiotnik zostaje wykreślony. Stało się im na przekór, a w myśl słusznych żądań Polaków i historycznej tradycyi pozostawiono Ostrawie Polskiej jej właściwą nazwę.

Zaznaczyliśmy na tem miejscu już kilkakrotnie ataki „Ostravskeho Dennika" na żywioł polski na Śląsku. Z całą świadomością podsuwa on nam sojusz polsko-niemiecki przeciw Czechom, a czołem zachwalem głosi polonizowanie czeskiej ludności przemocą i podstępem, zastrzega się ustawicznie przed zalewem Śląska i obu Moraw, Polskiej i Morawskiej, analfabetami galicyjskimi, a już niemało żalów wylał „postępowy ostrawsky" na „galicyjskie wybory" w Radach gminnych Śląska. Dlaczego? Ponieważ jest ich tam nieraz kilkunastu, a chcą władzę dzierżyć w ręku.

Świeżo znowu dosiadł „Ostravsky Dennik" pruskiego konika i w tropy hakatystyczne pędząc, rozsiewa dawno znane brednie o uciemiężeniu Rusinów w Galicyi. Gdyby — pisze — Polacy przestali uciskać Rusinów, pomogliby przez to Polakom w zaborze rosyjskim, których ucisk ustałby naprawdę... — Wyznawcy zasad „Ostravskeho Dennika" nie są zachłanni. Oni chcą nawet zgody z Polakami, warunki zaś owej zgody nie są oznaką zachłanności czeskiej. Bynajmniej. Znajdujemy je w nr. 243 „Dennika", gdzie powiedziano: „Zgoda z Polakami byłaby wtedy możliwą, gdyby Polacy porzucili kłamstwa historyczne, że Księstwo Cieszyńskie jest od dawnych czasów polskie i gdyby uznali czeski charakter Rychwałdu, Zabłocia, Orłowa, Dąbrowy, Łazów i kilku innych gmin w Cieszyńskiem". Więcej zaiste nawet pruski hakatysta nie mógłby od nas żądać.

Nie spodziewa się też „organ pokrokowy", aby zgoda z Polakami była możliwą, ale nie spodziewa się jej dlatego, ponieważ „Polacy łączą się z Niemcami w czeskich (!) gminach przeciw Czechom, aby nieprawnie zdobytą władzę nad nimi utrzymać przy pomocy Niemców". Dlatego też postanowił „Ostravsky Dennik" zmienić (!) swoje stanowisko wobec Polaków: „Jeżeli nie potrafimy udaremnić sojuszu polsko-niemieckiego, to postępujmy z Polakami, jak z renegatami słowiańskimi. Zaniechajmy marzeń o austro-slawizmie, porzućmy mrzonkę o słowiańskiej większości, a prowadźmy politykę czeską, to jest pracujmy dla własnej samodzielności, nad czeską emancypacyą od Wiednia, w którym Niemcy i Polacy przeciwko nam idą".

„Renegaci słowiańscy!" Widocznie autor tych słów nie czytał, co lublański „Slovenski Narod" dnia 17 b. m. (nr 238) pod adresem jego rodaków napisał. Na wyraźny zarzut powiedziano w tym dzienniku: „Silny naród czeski, który nie ma się czego lękać, iżby stonął w niemieckiem morzu, poświęca z zimną krwią z dwóch stron zagrożone interesy słoweńskiego i chorwackiego narodu, narodowym ich wrogom, byle tylko poprzeć żądania czeskie w kwestyi dla reformy wyborczej". — „Tak uległo dzisiaj postąpili ze Słoweńcami i Chorwatami ci sami czescy przedstawiciele, którzy wzajemność słowiańską ustawicznie na języku mają. Aby sobie zapewnić pomoc Włochów, ofiarowali im interesy Słoweńców i Chorwatów. Jeśli to nie skandal, to nie wiemy, co tem imieniem nazywać należy. — To jest skandal, którego szkaradne należy w stosunkach wzajemnych między Czechami a Słowianami południowymi!"

Może to wystarczy na razie organowi kresowych Czechów, proklamującemu krucyatę przeciw Polakom.

Wiadomości z Królestwa Polskiego.

Warszawa, 26 października.

(Przygotowania do wyborów. — Zakaz sprzedaży broni i bandytyzm. — Rewizye i aresztowania. — Z Łodzi, Sosnowca i Lublina. — Żołnierze bandytami.)

Warszawa zostaje pod wrażeniem bliskich już wyborów do Dumy. Przygotowania urzędowe do wyborów już rozpoczęto. Centralne biuro wyborcze w sali hr. Berga w magistracie rozpoczęło od wczoraj czynności pod kierownictwem rz. r. st. Pohlensa. Biuro czynne jest od godz. 9 rano do godz. 4 popołudniu. Obecnie zajęte jest kompletowaniem pracowników i opracowaniem planu przedwstępnych robót, mających na celu zebranie materyału potrzebnego do ułożenia list wyborczych. Prezydent m. Warszawy otrzymał od generał-gubernatora rozporządzenie, aby magistrat przystąpił niezwłocznie do układania listy osób, mających prawo udziału w wyborach do Dumy. Lista ma być ukończona i ogłoszona najpóźniej 3 grudnia.

Pomimo tych zapowiedzi spokojniejszej ery, nie zmniejszają się wcale objawy stanu wojennego. Rewizye i aresztowania nie ustają, a przytem i napady bandyckie, [illegible] liczebnie się zmniejszyły, przecież nie przestają grasować w mieście. Do zwiększenia niebezpieczeństwa przyczyni się świeżo przez generał-gubernatora wydany zakaz sprzedaży broni z wyjątkiem broni myśliwskiej, jak dubeltówek z gładkiemi lufami, i zabieranie z magazynów sklepowych wszelakiej broni palnej z lufami gwintowanemi do urzędowego „depozytu", aż do wydania nowych o broni palnej postanowień. [illegible] policyi.

Oto najświeższy dowód jej nieudolności. Wczoraj o godz. 6½ wieczorem do mieszkania niejakich Kirszenblumów przy ulicy Świętojerskiej [illegible] Złodzieje wybiegli na podwórze, [illegible] zebranych na podwórzu lokatorów otoczyło kilkunastu żołnierzy i zażądało uwolnienia zatrzymanych bandytów, [illegible] Świętojerską i pobiegła w stronę placu Krasińskich. W tej chwili zjawił się policyant a szeregowcami i zaczął ścigać uciekających, ale ci rozproszyli się w różne strony i zniknęli. Zdaje się, iż napad był z góry uplanowany, a policya utrzymuje w swoich raportach, że owi żołnierze, broniący zatrzymanych złodziejów, byli przebranymi bandytami.

Wczoraj o godz. 1 po południu w fabryce Lilpopa i Rana i w fabryce Rudzkiego dokonano ścisłej rewizyi, która trwała do godz. $9^1/_2$ wieczór. Wynikiem tych rewizyj było aresztowanie znacznej liczby robotników obydwóch fabryk.

Redaktora i wydawcę pisma humorystycznego „Polityk", p. Edmunda Krügera, zawiadomiono dzisiaj, iż pismo to zostaje zawieszono na cały czas stanu wojennego.

W Łodzi usposobienie jest zawsze bardzo niespokojne. Zatargi wśród robotników, kończące się krwawemi starciami, nie ustają, a że rząd równocześnie całemi masami aresztuje robotników, więc jedna fabryka po drugiej wstrzymuje pracę. I tak fabryka S. Poznańskiego przy ulicy Wólczańskiej została zamkniętą na czas nieograniczony. Takżamo zamknięto olearnię przy ulicy Łomżyńskiej na czas nieokreślony. Zamknięto również na czas nieokreślony, wskutek częstych strajków, fabrykę posadzek i ram Golda przy ulicy Łąkowej.

Kronika łódzka notuje następujące wypadki dnia:

Wczoraj, pomiędzy godziną 6 a 7, na ulicach Cegielnianej, Dzielnej, Wschodniej i innych odbywały się rewizye przechodniów. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Wojsko dokonało mnóstwa rewizyj w domach we wszystkich czterech cyrkułach i aresztowano około 30 osób, przeważnie za znalezienie wydawnictw nielegalnych.

Wczoraj wieczorem dokonano rewizyi w czytelni przy ulicy Andrzeja. Właścicielkę czytelni, panią Rogowską, aresztowano.

Dziś w fabryce Hirschberga i Wilczyńskiego wynikło starcie między robotnikami różnych partyj, rozlegały się strzały rewolwerowe. — Kobiety, pracujące w fabryce, mdlały. Pracę przerwano, robotnicy rozeszli się. W fabryce wywieszono ogłoszenie od administracyi, że z powodu mogących powtórzyć się starć między robotnikami, fabryka będzie zamkniętą. W fabryce tej pracowało 400 robotników.

Aresztowanego niedawno p. Szczerowskiego, zarządzającego kantorem „Dziennika Polskiego", przewieziono do więzienia w Sieradzu.

Z Sosnowca donoszą:

W przędzalni Szena robotnicy wywieźli na taczce majstra Jabłońskiego. Ponieważ p. Szen oświadczył, że majstra nie wydali, robotnicy zastrajkowali. P. Szen wobec tego zamknął fabrykę na czas nieograniczony.

W Lublinie, we wtorek, około godziny 5 po południu policya dokonała rewizyi w fabrykach p. Kohna i pp. Plagé i Leśniklewicza i aresztowała przeszło 100 robotników.

Z Częstochowy otrzymuję następującą wiadomość:

Przed kilku dniami wracała do Częstochowy przez Herby Polskie żona tutejszego stolarza, niejaka Zofia M. W drodze napadli ją patrolujący żołnierze i pod pozorem rewizyi osobistej zrabowali jej całą gotówkę, około 10 rubli wynoszącą. — Nie dość tego, odprowadzili ją do aresztów straży granicznej, gdzie w nocy dopuszczono się na niej obrzydliwego gwałtu. Mąż wniósł skargę, czy jednak wobec panującego u nas bezprawia zdoła uzyskać satysfakcyę, rzecz bardzo wątpliwa.

Złapali go!

Nareszcie ujęła policya berlińska słynnego „kapitana", który po napadzie na ratusz w Köpenicku pozyskał sobie za jednym zamachem światową sławę. W ciągu kilkunastu dni policya berlińska, która w sprawie tej prowadziła śledztwo, otrzymała z różnych stron od osób prywatnych przeszło tysiąc doniesień, odnoszących się do osoby fałszywego kapitana, ale wszystkie te doniesienia okazały się nieprawdziwemi. Wszyscy prawie trzymali się uparcie przypuszczenia, że w tym wypadku dopuścił się przestępstwa były oficer, a przynajmniej podoficer; natomiast komisarz policyi berlińskiej, Wehn, od początku twierdził, że sprawca śmiałego czynu jest przedewszystkiem karanym już kryminalistą. Z jego inicyatywy zwróciła się dyrekcya policyi do wszystkich więzień w Niemczech o informacye i otrzymała z więzienia w Rawiczu, mieście na pograniczu Śląska i Ks. Poznańskiego, wiadomość, że tam aż do lutego b. r. odsiadywał karę pewien więzień, który, sądząc z rysopisu, jest bardzo podobnym do fałszywego kapitana. Zarząd więzienia w Rawiczu doniósł dalej policyi berlińskiej że więzień ów, nazwiskiem Vogt, jak to zeznał jeden ze współwięźniów jego, miał się wyrazić, że po odzyskaniu wolności „będzie kręcić z wojskiem", a nawet wyjawił swój przyszły plan.

Wilhelm Vogt (wedle niektórych depesz Voigt) urodził się dnia 13 lutego 1849 w Tylży i jest szewcem z zawodu. W r. 1863 i 1864 został za kradzież skazany w jednym wypadku na 6, w drugim na 9 miesięcy więzienia. Później pod nazwiskiem Zander popełnił fałszerstwo dokumentów pocztowych za co skazano go w r. 1867 na 10 lat ciężkiego więzienia. Drugą karę, a mianowicie 15 lat więzienia otrzymał za włamanie się do kasy sądu w Wągrowcu i odsiedział ją w Rawiczu od od r. 1891 do 1 lutego b. r. Opuściwszy więzienie tułał się po kraju, a policya stwierdziła, że był także przez pewien czas w Wismarze. — Wobec tego faktu dyrekcya policyi berlińskiej zwróciła się do Wismaru po informacye, a policya tamtejsza zdołała otrzymać od niejakiego Weisego, byłego pracodawcy Vogta, fotografię przestępcy i jego siostry na jednym kartonie. Vogt na fotografii swej ma brodę i łysinę i nie był podobny do fałszywego kapitana.

Otrzymawszy tę fotografię, skonstatował komisarz Wehn, że ją wykonano w Rixdorfie, a ta okoliczność posłużyła mu do dalszych poszukiwań. Okazało się, że Vogt został wydalony z Wismaru i i w lipcu b. r. przybył do Rixdorfu pod Berlinem, gdzie zamężna jego siostra posiada sklep z mydłem. Z siostrą swoją fotografował się Vogt, a jeden egzemplarz podobizny swojej posłał do Wismaru, swojemu dawnemu pracodawcy, Weisemu, w dowód jak napisał na fotografii, „czci i wdzięczności". — Stwierdziwszy te okoliczności, okazano tę fotografię całemu szeregowi świadków napadu w Köpenicku, a wszyscy oświadczyli, że Vogt jest fałszywym kapitanem. Wtedy policya zarządziła natychmiast bardzo czujną straż w okolicy domów, gdzie mieszkała siostra Vogta i jego kochanka, robotnica Riemer. Było to przedwczoraj.

Po tych wstępnych krokach policya udała się wczoraj już o godz. 4 rano do Rixdorfu i obsadziła wspomniane domy, poczem zarządziła rewizyę tak u siostry, jak i u kochanki Vogta. Rewizya nie przyniosła na razie rezultatu, Vogta bowiem nie znaleziono ani w jednym, ani w drugim domu. Badana przez policyę siostra Vogta oświadczyła, że nie wie, gdzie się jej brat znajduje i dopiero po skonfrontowaniu z kochanką Vogta, zdołała policya za pomocą krzyżowych pytań dowiedzieć się od obu kobiet, że Vogt mieszka w Berlinie przy ulicy Langestrasse, pod l. 22. Komisarze policyi ze sztabem agentów natychmiast udali się automobilem do Berlina, ażeby tam stwierdzić autentyczność adresu. W policyi Vogt nie był zameldowany. Wtedy wezwano na policyę te osoby, które mieszkały w owym domu i miały lokatorów „kątem", a równocześnie agenci trzymali straż na wymienionej ulicy. Stwierdzono, że Vogt mieszkał w wymienionym domu u pewnej rodziny, która trudni się roznoszeniem gazet. Policya obsadziła wszystkie wyjścia owego domu, a również i dach, pomna, że dachem uciekł z jej rąk w ubiegłym roku słynny morderca Hennig.

Wtedy komisarze weszli do pomieszkania. Vogt pił właśnie kawę poranną. Spojrzał zdziwiony na policyę, ale wiedział, o co chodzi. Poprosił, ażeby mu pozwolono wypić kawę, na co policya zgodziła się. Skończywszy śniadanie z całym spokojem, Vogt złożył zeznania i przyznał się w zupełności do zarzuconych mu czynów. Przy sobie miał jeszcze 2000 marek i rozdartą notę 50-markową. Wedle innej wersyi Vogt chciał początkowo zaprzeczać, a raczej odmówił zeznań, prosił jednakże o wino. Skoro mu dano pół butelki portwajnu, wyznał wszystko. Vogt twierdzi, że burmistrza skrzywdzono oceną jego zachowania się. Gdyby się nie był poddał, Vogt miał zamiar zmusić go siłą do posłuszeństwa. Na zapytanie, dla czego wystąpił w roli kapitana, skoro 60-letni kapitanowie należą do rzadkości, odpowiedział, że myślał o tem, lecz nie mógł wystąpić jako major, gdyż major musiałby mieć adjutanta-porucznika, a o takiego było trudno.

Vogta odprowadzono do więzienia i wezwano zaraz cały szereg osób do konfrontacyi, między niemi burmistrza Köpenicku dra Langerhansa i kasyera miejskiego Wiltberga. Siostra Vogta również wezwana, zeznała, że fałszywy kapitan nigdy nie służył w wojsku. Brodę zgolił dlatego, ponieważ — jak powiedział do siostry — chciałby się ożenić, radby więc wyglądać młodziej. Wogóle siostra Vogta nie chce nie wiedzieć o karach więzienia, na które skazano jej brata, i powiada, że jest on porządnym rzemieślnikiem, który zarabiał do 20 marek tygodniowo. Natomiast we więzieniu dali mu towarzysze niedoli przydomek: „Bezczelny Moabita" (Moabit, więzienie sądowe w Berlinie). Vogt trzymał się zasady, że nie należy okradać osób prywatnych, lecz tylko instytucye publiczne i zasady tej rzeczywiście przestrzegał.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 26 października.

(„Listy Ryszarda Wagnera do modniarki". — Komentarz do nich. — Droga bielizna i kołdry kompozytora. — Wywody pewnego dyplomaty z powodu hr. Aehrenthala. — Eleonora Duse.)

Ród filisterskich zoilów nigdy nie wygaśnie, zwłaszcza pośród skłonnych do filisterstwa Niemców, a świadczy o tem książeczka, która się tutaj niedawno ukazała p. t. „Listy Ryszarda Wagnera do modniarki" („Richard Wagners Briefe an eine Putzmacherin". Wien. Verlag Karl Konegen). W tym wypadku „Putzmacherin" nie jest właściwie modniarką, ale może raczej „konfekcyonerką", lub czemś podobnem, mniejsza o to jednakże. Chodzi o listy Wagnera i wiele innych rzeczy związanych z osobą wielkiego muzyka.

Cofnijmy się wstecz. Było to przed laty mniej więcej trzydziestu. Ryszard Wagner, który szturmem zdobywał Parnas, otoczony był chmarą wrogów, którzy wszelkiemi siłami i wszelkiemi środkami starali się go strącić z zajętego stanowiska. W tłumie wrogów było najwięcej ciurów obozowych, jak to zwykle bywa w takich wypadkach, ale znajdowali się także niepośledni rycerze, a pomiędzy temi dwoma skrzydłami stały szeregi mniej lub więcej biegłych w swojem rzemiośle żołdaków. W Wiedniu pomiędzy rycerzami prym dzierżył Edward Hanslick, profesor historyi muzyki na wydziale filozoficznym uniwersytetu tutejszego, znakomity krytyk muzyczny i stanowczy przeciwnik Ryszarda Wagnera. W feljetonach, umieszczanych w „Neue Freie Presse", a uważanych naówczas za wyrocznię w rzeczach muzyki, Hanslick z wielkim rozmachem starał się Wagnera strącić z Parnasu. Sekundowali mu dzielnie zwyczajni żołdacy, przy pomocy ciurów obozowych, czyniących wielki hałas w rozmaitych pismach humorystycznych, zwłaszcza w „Kikeriki".

Pomiędzy żołdakami odznaczył się Daniel Spitzer, współpracownik „Neue Freie Presse", dobry feljetonista, ale goniący zbyt często za tanim efektem. Otóż ów Daniel Spitzer, przeglądając katalog pewnego handlarza autografów, dowiedział się z niego, że ów handlarz ma na sprzedaż oryginalne listy Ryszarda Wagnera do pewnej modniarki. Zwyczajne listy z zamówieniami na robotę. Spitzer zwęszył efektowny interes dziennikarski i skłonił redakcyę „Neue Freie Presse" do nabycia owych listów. Redakcya nabyła je, oczywiście ogłosiła, a Spitzer zaopatrzył je komentarzami. O te komentarze chodziło właśnie redakcyi. Spitzer, uchodzący naówczas w Wiedniu za pierwszorzędną siłę, napisał też owe komentarze, w których Wagnera chciał podać na pośmiewisko publiczne. Było to w roku 1877. Publiczność bawiła się słabostkami wielkiego muzyka, wrogowie jego zacierali ręce w uciesze i nikt nie znalazł się, ktoby napiętnował fakt, że listy Wagnera ogłoszono drukiem bez jego zezwolenia.

A oto kilka wyjątków z komentarzy Spitzera, podwójnie dziś niesmacznych. — Przedewszystkiem Spitzer nazywając znakomitego już wówczas muzyka „panem Wagnerem", albo „Rafaelem szlafroków", albo „kompozytorem szlafroków", ośmieszał sam siebie. A przechodząc wreszcie do listów Wagnera, zamawiających różne potrzeby domowe, powiada pomiędzy innemi Spitzer o Wagnerze: „Jeszcze pełen wrażeń po swojej wielkiej podróży reformator muzyki niemieckiej zamawia różową kołdrę, podszytą białym atłasem". Jakąż więc kołdrę miał sobie Wagner obstalować, ażeby nie narazić się na zarzuty wiedeńskiego feljetonisty? Z powodu innego listu Wagnera do modniarki pisze Spitzer: „Niepotrzebny komentarz. Dwieście pięćdziesiąt łokci atłasu, cztery szlafroki atłasowe i trzy kołdry naraz przemawiają aż nadto wyraźnie". O czem? Czy o takcie Spitzera, który wypowiada uwagę, na którą zdobyłby się lokaj, podglądający swojego pana? A zaglądnąwszy do garderoby Wagnera, powiada dalej: „Uwagę naszą zwraca na siebie koszula koronkowa za 400 reńskich". Niezaprzeczenie droga bielizna, ale chyba Spitzer nie był kuratorem Wagnera. Takie wdzieranie się do cudzych drobiazgów domowych stanowczo nie uchodzi wobec żyjącego człowieka.

Poco ta książka ukazała się obecnie? Jeżeli chodziło o listy Wagnera choćby tylko do modniarki w sprawie kołder lub szlafroków, to listy owe należało wydać bez komentarzy Spitzera, które dzisiaj nie mają już nawet pieprzyku pospolitej aktualności. Biograf Wagnera, chcąc przedstawić ataki wiedeńskich krytyków rozmaitego rodzaju na Wagnera, znajdzie bez tej książki i owe listy Wagnera i komentarze Spitzera, mające zresztą cenę zwykłego pamfletu. Ale skoro książka wyszła, należało o niej wspomnieć, ażeby dać przykład wiedeńskiego filisterstwa z przed 30 lat.

Na polu polityki nie brak w Wiedniu sensacyj. Walka o reformę wyborczą, dymisye dwóch ministrów, nowe wymyślania na przewagę Węgrów — oto temat codziennych rozmów. A ponieważ Wiedeńczyk lubi drobiazgi, zwłaszcza łączące się z dworem, więc bardzo wiele mówią o stanowisku nowego ministra spraw zagranicznych, bar. Aehrenthala, wobec ceremoniału dworskiego. Znając słabostki swoich czytelników, jedno z pism tutejszych poświęciło tej sprawie artykuł informacyjny, pochodzący z pod pióra dyplomaty.

Od r. 1742 — pisze ów dyplomata — czyli odkąd istnieje austryackie ministerstwo spraw zagranicznych, dopiero drugi raz się zdarza, że tekę tę otrzymał szlachcic, który nie jest ani podkomorzym, ani też nie posiada takiego pochodzenia, któreby mu bez względu na urząd lub godność otwierało wstęp do tak zwanego „wewnętrznego" dworu cesarskiego. Taki wypadek zachodzi z br. Aehrenthalem, który nie jest podkomorzym i nie mógł nim zostać, gdyż wprawdzie posiada matkę i babkę pełnej krwi arystokratki, ale prababkę nieszlachciankę. (Nieszczęście!) Wypadek ten — powiada dalej dyplomata — jest mało znaczny, ale zasługuje na omówienie z innych powodów.

Dworska ranga ministra spraw zagranicznych i cesarskiego dworu jest bardzo wysoka. Wedle przepisów ceremoniału idzie on przed tajnymi radcami, zaś przed jego osobą mają pierwszeństwo tylko członkowie dworu i obcych domów panujących, kardynałowie, najwyższy ochmistrz dworu, tudzież głowy rodzin dawniejszych domów książęcych nielennych, tudzież medyatyzowanych domów hrabiowskich. Reszta arystokracyi idzie za ministrem spraw zagranicznych. Otóż arystokracya ściśle przestrzega przepisów ceremoniału co do swoich osób. Dotąd ministrem spraw zagranicznych bywał zawsze ktoś z ich grona i nie było powodu reklamacyj z ich strony, obecnie mogłoby się to zdarzyć. Ażeby temu zapobiedz, cesarz ma zreformować ceremoniał dworski w duchu postępowym, zwłaszcza, że już dawniej zajmował się tą sprawą z powodu rozmaitych wypadków i ma podobno gotowy projekt reformy na tem polu. Na przykład chodzi także o wyznaczenie miejsca chwilowemu prezydentowi Izby poselskiej z wieku, jeżeli ten prezydent jest tajnym radcą lub podkomorzym, jak to zdarzyło się raz z posłem Smolką. Cesarz już wydał w tej sprawie kilka rozporządzeń, a zamianowanie br. Aehrenthala ministrem spraw zagranicznych jest również wyłomem w dotychczasowej tradycyi na rzecz postępu. Tak pisze dyplomata o tej kwestyi, która żywo zajmuje Wiedeńczyków.

Na koniec wiadomość ze sceny. W „teatrze nad Wiedenką" Eleonora Duse wystąpiła w sztuce Maeterlincka „Monna Vanna" i oczarowała widzów, a podbiła zupełnie recenzentów. Wiedeń zobaczy ją jeszcze w dwóch nowych rolach: Rebeki w sztuce „Rosmersholm" i „Kaioni z Jonart".

Kronika.

Kraków, 27 października.

Pomnik Tadeusza Kościuszki. Wydział Towarzystwa imienia T. Kościuszki w Krakowie odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Jana Skirlińskiego i uchwalił zaprosić do ściślejszego komitetu budowy pomnika Kościuszki trzech delegatów Towarzystwa upiększenia m. Krakowa. Dalej obradowano nad różnemi sprawami, związanemi ze sprawą pomnika.

Nabożeństwo. We wtorek 30 b. m. o godz. 10 rano odprawioną zostanie żałobna uroczysta msza św. w kościele OO. Kapucynów za duszę ś. p. Kaliksta bar. Horocha, b. wojskowego polskiego, kawalera złotego krzyża „Virtuti militari", założyciela i pierwszego prezesa Towarzystwa opieki weteranów wojsk polskich z r. 1831, na którą wydział Przytuliska weteranów powstania 1863/4 rodaków najuprzejmiej zaprasza.

Ze sfer nauczycielskich. Nr. 10 „Głosu nauczycielstwa ludowego" wyszedł z druku i zawiera następującą treść: Program zjazdu delegatów. Sprawozdanie biura organizacyjnego. Przed I. krajowem zgromadzeniem delegatów. Organizacya nauczycielska a polityka. Regulacya płac nauczycielskich. Kornel Ujejski o położeniu nauczycielstwa ludowego. Ruch nauczycielski. Wiadomości bieżące. Ogłoszenia.

skiej wystawie. Bardzo szczęśliwie uchwycił motyw pejzażowy p. Piotrowski, którego „Motyw narożnika plantacyj" zwraca uwagę doskonałem oddaniem oświetlenia gazowego na tle szarego mroku wieczoru. P. Uziembło, obok dwóch dobrych pejzażów, z których „Noc jesienna" świadczy o ogromnem dojrzeniu techniki, dał „Wnętrze kościółka". Używszy motywu, który już przed nim szczęśliwie zastosował Czajkowski Józef, dał rzecz równorzędnej wartości, a bądź co bądź rozszerzającą zakres jego dotychczasowych usiłowań. Cykl pejzażów p. Dąbrowy świadczy jeśli nie o pogłębieniu techniki, to w każdym razie o rozszerzeniu widnokręgu patrzenia na przyrodę. W długim szeregu autolitografij artysta dał szereg zajmujących tonacyj, które na tle żywego rysunku stworzyły zajmującą kolekcyę.

Coraz subtelniejsze dotknięcie pędzla przy pogłębieniu motywów wykazują pejzaże i rodzajowe obrazki i szkice p. Rychter Janowskiej. Obok malowanych pobieżnie, są tu niektóre cacka pod względem ujęcia i oświetlenia konturów. Drobiazgi ale niezmiernie interesujące. Takie obrazki, jak „Zachód słońca" lub „W samotności" świadczą o istnieniu twórczej myśli, która w surowy kształt wcieła ducha żywego.

Nowością są kolorowe drzeworyty Krasnodębskiego, wystawione u nas po raz pierwszy. Jako mozajka plam barwnych, jako próba wydobycia artystycznych konturów linii rysunkowej, przez p. Krasnodębskiego wzorowane na licznych tego rodzaju pracach, wystawionych w wiedeńskim Künstlerhauzie, są naprawdę interesujące.

Liczniej niż w latach ubiegłych pod względem ilości a nierównie wyżej pod względem wartości przedstawia się rzeźba w trzecim „Salonie". Wiedzie zastęp jej przedstawicieli p. Roman Lewandowski. Jego „Salome" jest kompozycyą szczerze natchnioną. Wcielenie w kształt plastyczny postaci, która natchnęła tylu poetów, było zadaniem niełatwem.

Wielkiej rutyny artystycznej i głębszego polotu myśli świadectwem jest dzieło p. Lewandowskiego. W ruchu i pozie przedziwnie uwydatnił rzeźbiarz potęgę namiętności żrącej córę Herodyady. Jest tam siła i żar, lubieżność i ekstaza, znajdujące wyraz w konwulsyjnem przegięciu ciała w klasycznych jego konturach. Obok tej rzeźby trzy portrety biustowe Wandy Landowskiej, pianistki, poety Doermanna i Amerykanki p. Melville, wszystkie pełne wyrazu i charakteru, wyborne w technice i modelowaniu. Prof. Raszki „Wyścigi" i „Rycerz Jerozolimski" i p. Langmanna „Amor i Psyche" i „Warszawianka" są popisem techniki będącej nagrodą sumiennych studyów i wytrwałej pracy. Kapitalny w modelowaniu i podobieństwie autoportret Błotnickiego, interesujące prace pp. Nossiga i Hochmanna a wreszcie majoliki p. Szczepkowskiego dopełniają plonu rzeźby w trzecim „Salonie".

Ogólnem wrażeniem wystawa nie dorównywa obu poprzednim, pomimo że urządzająca ją grupa artystów posiada poddostatkiem sił, któreby mogły w turnieju takim zapewnić wystawie wysoki poziom artystyczny. Tradycye szkoły Matejki liczą jeszcze poddostatkiem wśród polskich malarzy adeptów i zwolenników, aby pod hasłem „Salonu" zjednoczyć wszystkie najwybitniejsze siły. Zjednoczenie to w imię tradycyi sławy sztuki polskiej winno jak najprędzej nastąpić, aby Sztuka polska wrócić mogła do swych praw i należnego stanowiska w międzynarodowym turnieju.

W.

Nowi radcy miasta. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi III (prawniczej) Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Bujaka. Na posiedzeniu tem uchwalono powołać w skład Rady miejskiej: w miejsce ś. p. dra Piotra Górskiego adwokata dra Maurycego Wechslera, a w miejsce ś. p. Jana Rottera st. radcę sądu p. Henryka Matusińskiego. W końcu uchwalono wniosek o wystosowanie prośby do r. m. Zdzisława Katyńskiego, o cofnięcie rezygnacyi swojej z godności radcy miejskiego.

Koncert. P. Aleksander Bandrowski śpiewać będzie na koncercie dnia 12 listopada; Massenets aryę z opery „Herodyada", Paderewskiego aryę z „Manru", nadto pieśni Galla, Żeleńskiego, Ryszarda Straussa, Wolfa, Brahmsa i Wagnera.

Ślub. Dzisiaj w kościele św. Anny pobłogosławiono związek małżeński p. Antoniego Pstrężnego, komisarza skarbowego, z panną Aleksandrą Kretschmerówną.

Wiadomości osobiste. P. Józef Konstanty Sieciński, redaktor i wydawca „Głosu Ludu" z Częstochowy, bawił w Krakowie.

Wydział krajowego Związku turystycznego w Krakowie odbył wczoraj wieczorem drugie posiedzenie pod przewodnictwem II. wiceprezydenta radcy dra Józefa Muszkowskiego. W dyskusyi budżetowej, która się rozwinęła, wszyscy mówcy z naciskiem podnosili apatyę naszego społeczeństwa, zaznaczając, że gdy na szerokim świecie jedyną i główną ozdobą towarzystw turystycznych jest samo społeczeństwo, rozumiejące, że towarzystwa te mają za cel podnoszenie bytu i rozwój ekonomiczny najszerszych warstw, — u nas cel ten krajowego Związku turystycznego jest zapoznawany i nie należycie oceniany, a skutkiem tego nie doznaje poparcia, na jakie liczyć powinien. Naturalnie wszyscy mówcy aprobowali jednomyślnie dotychczasową działalność Związku i przyjęli do wiadomości, że w tych dniach nastąpi otwarcie biur w Krakowie i we Lwowie.

W tych dniach udaje się także deputacya Związku do ministrów handlu i kolei z obszernemi memoryałami, przedstawiającemi potrzeby kraju w kierunku rozszerzenia sieci pocztowych i kolejowych. Pomiędzy szeregiem postulatów, objętych memoryałem do ministra kolei, podniesione żądanie jak najspieszniejszego otwarcia linii kolejowej, łączącej Nowy Targ z Sączem, mające pierwszorzędne znaczenie dla tamtych okolic, o które oddział pieniński Towarzystwa tatrzańskiego wraz ze swym prezesem, p. Drohojowskim, od lat gorąco czyni starania.

W starym teatrze urządza restauracya p. Bauera w górnej sali koncert muzyki wojskowej we wtorki, czwartki i soboty wieczór.

„Teatr powszechny" na prowincyi. P. Stefan Turski, Krakowianin, długoletni artysta sceny poznańskiej, otrzymał z namiestnictwa galicyjskiego pozwolenie na założenie i prowadzenie teatru na prowincyi pod nazwą „Teatru powszechnego". P. Turski skompletowawszy personal dramatyczny z kilku b. artystów sceny poznańskiej i galicyjskich scen prowincyonalnych, oraz ułożywszy repertoar ze sztuk literatury swojskiej i celniejszych utworów obcych, rozpoczyna występy w pierwszych dniach listopada.

Wędliniarnia w oblężeniu. W kamienicy ks. Jezuitów przy ulicy Grodzkiej w Krakowie jeden z przemysłowców lwowskich otwarł dzisiaj sklep z wędlinami z końskiego mięsa. Sklep od wczesnego rana był w formalnem oblężeniu przez osoby, nabywające wędliny, których cena jest nadzwyczaj niska. [illegible] kosztuje 2 ct (4 hal.), [illegible] 2 ct., ½ klgr. kiełbasy 25 ct., ½ klgr. [illegible] 35 ct. i t. p.

Nowy ten przemysł w Krakowie [illegible] mięsa tak przez tutejszych rzeźników wygórowane, a używanie mięsa końskiego znajduje, jak wiadomo, szeroko zastosowanie w innych miastach monarchii, a szczególnie w Wiedniu.

Złodzieje z za kordonu w Galicyi. W Krakowie aresztował przed kilku dniami inspektor policyi p. Bolesław Karca dwóch groźnych złodziejów Jankla Lewenthalla, 22 lat liczącego, krawca z Zawiercia (Królestwo Polskie), który wraz z bratem swoim Mordkiem i niejakim Mośkiem Himmelfarbem, dokonał w ostatnich czasach kilkadziesiąt kradzieży. Między innemi Lewenthall okradł kupca Bergmana, zamieszkałego przy ulicy Szpitalnej, l. 17, któremu zabrał biżuteryi za 1200 koron. Lewenthall wynajął w Krakowie mieszkanie przy ulicy Bosackiej, l. 11, urządził je wytwornie, utrzymywał stosunki z kobietami, co wszystko opłacał pieniędzmi, pochodzącymi z kradzieży, przyczem był on tak ostrożny, że przedmioty kradzione wysyłał przez swych wspólników za granicę i tam spieniężał.

Aresztowany przyznał się do kradzieży, lecz 6 faktów, [illegible]

Również z Trębowli donoszą do tutejszej dyrekcyi policyi, że tamtejsza żandarmerya uwięziła niebezpiecznego złodzieja, niejakiego Edwarda Zakrzewskiego, 20 letniego ślusarza z Lublina. Zakrzewski przyjechał do Trembowli ze Lwowa wraz z niejakim Dawidem Mikiem, stanęli tam w hotelu Fischera pod fałszywemi nazwiskami, gdzie „szampańcowali" wraz z niejaką Elżbietą Kurpielówną z Krakowa. A żyli tak po pańsku za pieniądze z kradzieży, których w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i [illegible] dokonali. W dniu 9 bm. obaj bandyci okradli w Trębowli Jana hr. Ko[illegible], któremu zabrali biżuteryi za 1500 koron.

Po wydaleniu ich jako sprawców tej kradzieży [illegible]. Przy Zakrzewskim znaleziono 280 kor., prawie wszystkie biżuterye skradzione [illegible], oraz mundur ucznia IV klasy gimnazyalnej, gdyż Zakrzewski występował także jako student. Karany w Sączu 8-miesięcznem więzieniem, zbiegł po 4 miesiącach i był poszukiwany przez władze.

Nowa strażnica policyjna. W tych dniach zostanie otwartą w Krakowie nowa strażnica policyjna, a mianowicie przy ulicy Felicyanek. Strażnicą kierować będzie inspektor policyi, p. Hradecki, który będzie tam stale przebywał; załoga będzie się składała z 7 żołnierzy policyjnych. W najbliższym czasie mają być założone jeszcze dwie takie nowe strażnice, a to w okolicy ulicy Szlak i Wielopola.

Zmarli.

W Zaleszczykach zmarł wczoraj nagle Jan Zielonka, adjunkt sądowy, syn ś. p. Kazimierza, długoletniego współpracownika redakcyi „Gazety Lwowskiej".

Z kraju.

Nie było kreciowych malwersacyj. Urzędowa „Gazeta Lwowska" pisze: Sprawa kreciowych malwersacyj, wykrytych w lasach skarbowych w Zielonej, pow. Nadwórna, redukuje się w świetle autentycznych informacyj, do faktu, że kupiec lasowy Majer Lejzor Scherzer zakupił w lasach skarbowych „wiatrołomy", w okręgu gospodarczym Zielona, w ilości około 5000 m³, a wyrąbał w tym okręgu w porozumieniu z leśniczymi rządowymi, drzewo całkiem zdrowe, przez wiatr nienaruszone w ilości około 10.000 m³. Po zbadaniu tego faktu zasuspendowano w czynnościach urzędowych leśniczych: Tadeusza Chmielewskiego i Zygmunta Kurzweilla, oraz strażników lasowych Malinowskiego, Gabla i Maksymczuka. Komisya, wydelegowana przez dyrekcyę domen i lasów we Lwowie, a składająca się z radcy sądowego Dankera, zastępcy prokuratoryi skarbu radcy Hamerskiego, oraz rzeczoznawców: dyrektora szkoły lasowej we Lwowie p. Małaczyńskiego, zarządcy lasów dóbr hr. Romana Potockiego p. Keiselringa i leśniczego pow. w Nadwórnie p. Simonowicza, udała się na miejsce 15 bm. i zbadała do dnia 19 bm. okręg leśniczego Kurzweilla. Komisya przekonała się naocznie o bezprawnym wyrębie drzewa w tym okręgu i ma zamiar rozpocząć 29 bm badanie drugiego okręgu leśniczego Chmielewskiego.

Na podstawie dotychczasowych orzeczeń komisyi stwierdzić można z wszelką pewnością, że o kreciowych malwersacyach w okręgu gospodarczym lasów skarbowych w Zielony nie ma mowy. Drzewo bezprawnie wyrąbane pozostało bowiem w całości w lesie, a szkoda wyrządzona polega tylko na przedwczesnym wyrębie lasu, co pociągnie za sobą zmianę planu gospodarczego.

Aresztowano wszystkich niemal sprawców nadużycia: leśniczych Tadeusza Chmielewskiego i Zygmunta Kurzwella, strażników lasowych Malinowskiego, Gabla, Maksymczuka, oraz Majera Lejzora Scherzera i jego manipulanta Rosenkrantza. Za drugim manipulantem Scherzera, L. Katzem, rozpisano listy gończe.

Okradzenie urzędu podatkowego. W Skolem niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy za pomocą wytrychów dostali się do tamtejszego urzędu podatkowego, chcąc obrabować kasę. Wybili tam dwie dziury w kasie, rozbili boczne biurko, a nie mogąc dać sobie rady, uciekli. Na telegraficzne wezwanie wyjechała na miejsce komisya skarbowa ze Stryja. — Żandarmerya śledzi za sprawcami.

Ze świata.

Z walki o polskie dzieci. O srogiem karaniu dzieci polskich w szkołach w mieście Poznaniu donoszą „Dziennikowi Pozn." — jak pisze — przerażające wprost szczegóły. „Dziennik" ich nie przytacza na razie, lecz wzywa radnych polskich, aby zainterpelowali w tej sprawie magistrat. — Zjazd stronnictwa centrum w Nysie na Śląsku powziął uchwałę, iż nauka religii winna być dzieciom polskim wykładana w ich języku ojczystym.

Dola polskich robotników w zaborze pruskim. Redaktor odpowiedzialny „Głosu Śląskiego" w Gliwicach, p. Rożenkiewicz, skazany został za pewien artykuł na 4 miesiące więzienia.

Landrat pruski przewodniczącym polskiego wiecu. W dziennikach poznańskich czytamy.

W Będlewie nauczyciele za opór przeciwko niemieckiej nauce religii zatrzymali dzieci polskie w szkole, przyczem niektórym z nich wymierzono chłostę. Wracający od pracy w polu rodzice, słysząc płacz dzieci, wtargnęli do szkoły i gdyby nie interwencya wójta, byłoby przyszło do gwałtownego starcia Na wezwanie wójta nauczyciele uwolnili dzieci z aresztu.

Z obawy przed „rewolucyą polską" sprowadzono następnie do wsi komisarza i dwóch żandarmów. Później przybył landrat w towarzystwie jeszcze kilku żandarmów i policyantów. Stała się teraz rzecz niebywała. Otóż p. landrat, przekonawszy się, że rodzice są do najwyższego stopnia oburzeni, usiłował umysły uśmierzyć i w tym celu zwołał wszystkich mieszkańców wsi na wiec do budynku szkolnego. Nie długo trwało, a klasy szczelnie zapełniły się ojcami i matkami. Te matki, które nie mogły się docisnąć do wnętrza, wołały do mężów: Jeżeli się zgodzicie na niemiecką religię, oczy wam wydrapiemy!

Gdy w szkole się uciszyło, zabrał głos p. landrat i zaczął zebranym przedkładać, że teraz dzieci muszą się uczyć religii po niemiecku.

Na te słowa jakby z nieba trzasł, zebrani poczęli wołać: „Nie pozwolimy! Nie chcemy! Nigdy na to nie przystaniemy!"

Słysząc to pan landrat, przyobiecał, że nauka religii będzie nadal udzielana w języku polskim jak dotychczas, a tylko pacierz będzie niemiecki. Lecz i ta propozycya spotkała się z głośnym protestem i długo musiał pan landrat uspakajać, zanim się zebrani uciszyli.

Na tem się skończył wiec polski w Będlewie. Teraz podobno w szkole będlewskiej nauka religii zupełnie wstrzymana. Budynek szkolny zdemolowany, szyby i okna powybijane. Nikt nie wie, kto to zrobił.

Jubileusz polskiego stowarzyszenia. Zarząd Towarzystwa techników „Czytelnia polska w Ilmenau" uprasza byłych kolegów-członków, chcących wziąć udział w obchodzie 10-letniego istnienia „Czytelni polskiej", o zasięganie informacyi w zarządzie do 20 listopada b. r. Adres: Ilmenau in Th. „Czytelnia polska", Lindenstrasse 37, I.

W procesie o podrabianie pieniędzy, który się toczy w Wiedniu przeciwko Nuchemowi Schapirze i współobwinionym, okazało się przy odczytaniu noty angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że wydanie nastąpiło nie z powodu fałszowania banknotów, lecz tylko z powodu rozpowszechniania fałszywych banknotów. Prokurator musiał więc cofnąć oskarżenie co do fałszowania banknotów. — Obrońcy zaprotestowali przeciwko prowadzeniu procesu co do rozpowszechniania fałszywych banknotów przed tym samym trybunałem przysięgłych. Mimo tego postanowił trybunał rozprawę dalej prowadzić. Obrońcy zastrzegli sobie postawienie nowych wniosków. Wczoraj ukończono postępowanie dowodowe, a dzisiaj rozpoczną się „plaidoyers". Wyrok zapadnie prawdopodobnie we wtorek.

Strajk tramwajowy w Budapeszcie. Strajkująca służba kolei elektrycznej miejskiej i lokalnej zachowuje się spokojnie. Wczoraj tylko obrzuciła jeden wóz, będący w ruchu, kamieniami i pobiła konduktora i motorowego.

Jak donosi dzisiejszy telegram, u ministra handlu zjawili się wczoraj dyrektorzy kolei elektrycznych. Na podstawie rokowań, z nimi przeprowadzonych, wypracowany będzie elaborat, mający na celu załagodzenie strajku. Policya jest liczebnie za słabą, aby na całej sieci kolei elektrycznej pełnić służbę bezpieczeństwa. Wobec tego odkomenderowano wojsko. Austryacki związek kolejarzy przesłał strajkującym 6500 koron.

Choroba Saint-Saënsa. Słynny muzyk Saint-Saëns udał się parowcem „La Provence" w podróż artystyczną do Ameryki. Do Paryża nadeszła depesza, że Saint-Saëns w drodze zachorował ciężko. Ze względu na podeszły wiek pacyenta, liczącego 71 rok życia, choroba jego budzi poważne obawy.

Łódź podwodna „Lutin", która zatonęła pod pod Bizertą, znajduje się jeszcze w morzu, zdołano ją tylko przesunąć na miejsce znacznie płytsze. — Z Paryża wysłano do Biserty oddział strażaków ogniowych, którzy mają wydobyć z łodzi zwłoki załogi. Strażacy posiadają osobne przyrządy, za pomocą których mogą wejść do łodzi, mimo trujących gazów, które się w niej utworzyły.

Dola zesłańców na etapach. Gazeta petersburska „Oko" przytacza bardzo ciekawe szczegóły o urządzeniu „etapów", któremi idą obecnie tysiące skazańców politycznych w Rosyi. Gubernie: wołogodzka, ołoniecka, archangielska, kraj Turuchański, obwód Jakucki i Narym — oto szereg miejscowości „martwych", do których już od lat wielu są stale wysyłani tak zwani przestępcy polityczni. Wielu nie dochodzi do miejsca zsyłki i umiera na etapach, nie dotarłszy do królestwa mrozu i głodu, cyngi i syfilisu. Na pytanie, czem są etapy, najlepszą odpowiedź dać mogą listy zesłańców politycznych. O wołogodzkich etapach piszą naprzykład następujące szczegóły: „W izbie długiej na 3, szerokiej na 2—3 sążnie, nocuje 30 ludzi; w jednym pokoju kryminaliści i polityczni, mężczyźni i kobiety. Śpią na podłodze, na brudnej słomie, niektórzy tuż obok nicześm nie przysłoniętej „paraszy". Większa część zesłańców niema ani poduszek, ani kołder. Na podłodze jest bardzo zimno, przeciągi są nieznośne. Najgorsze są postoje dzienne: wtedy konwój nikogo z izby nie wypuszcza i przeszło dobę musimy leżeć na podłodze, skuleni z zimna, dusząc się w nieznośnym zaduchu. Pomimo zimna pełno jest robactwa: pchły, wszy itd. łażą po ludziach, którzy już nawet ich nie strząchają. Od Wołogdy do Ustiuga partya idzie miesiąc, a wielu pójdzie dalej, do Jaranska, Ust' Tysolska itd."

Należy zauważyć, że etapy wołogodzkie powszechnie uważane są za najlepsze; według słów zesłańców, są one obszerniejsze i cieplejsze od innych. Z wielkiej ilości chorób i ogromnej śmiertelności słyną etapy, mróz tu dosięga do 50 stopni, a noclegi zazwyczaj są bylejak sklecone z desek.

Zmarznięci do szpiku kości zesłańcy, „grzeją się" na takich wilgotnych i pełnych błota noclegach, nie mając się nawet w co przebrać. W liście z obwodu Jakuckiego opis etapów kończy się zwykle następującemi słowami: „Na etapach jest jednak dach nad głową i jakiekolwiek jadło. Za to po wyjściu na wolność, na miejscu zesłania, bardzo wielu, właściwie większość jest skazanych na śmierć głodową. Wiem, że ludzie nie wierzą w rany, dopóki nie włożą w nie ręki i nie dotkną żywego, ociekającego krwią mięsa ludzkiego. Jesteśmy głodni".

Na etapach i w „martwych miejscowościach" głód, choroby i śmierć zabierają plon obfity. O losie zmarłych dowie się rodzina często dopiero po kilku latach.

Kącik humorystyczny.

Serce i kieszeń.

Pan Clemenceau et consortes
W Rosyi nie są w wielkiej cenie,
Bo choć chcą otworzyć serce,
Ale zamknąć chcą kieszenie.
— To mi przyjaźń — Moskal mówi —
Czy się o nią starać warto?
Zamknij serce, mój Clemenceau,
Ale kieszeń miej otwartą!

Ze starych bajek, które zawsze są nowe.

Ktoś spotkał na tamtym świecie Ludwika XVI i zapytał go:

— Z jakiego właściwie powodu wybuchnęła u pana rewolucya?

— Bo straciłem głowę.

— E, pan straciłeś ją przecież znacznie później.

— Gdzieżtam. Ja już jej nie miałem, zanim ją straciłem i to właśnie było powodem całego nieszczęścia.

W Warszawie.

— Panie stójkowy, biegnij pan z wojskiem! Tam rżną człowieka!

— Wojskowego?

— Nie, cywilnego!

— Niech rżną.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa przyjaciół Muzeum narodowego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 28 b. m. (w niedzielę) o godzinie 11 przed południem (wejście od ulicy św. Jana). Na porządku dziennym sprawa zakupienia dzieła sztuki z funduszów Towarzystwa.

W „Ognisku", stow. drukarzy i litografów, odbędzie się jutro 28 bm. o godz. 6 wieczór przedstawienie amatorskie („Lorenzo i Jessyka"; „Wesoły sąd"). Po przedstawieniu tańce. Dochód przeznaczony na budowę domu „Ogniska".

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera $2^{1}/_{2}$ tj. 10 stron druku. Na stronie 5 zamieszczamy humorystyczny obrazek A. Czechowa p. t. „Kameleon".

Przeniesienie notaryuszów. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza dra Abrahama Wiesenberga z Janowa do Stryja.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w państwowych szkołach średnich: Janusza Polcyna w gimnazyum I w Rzeszowie; Bolesława Nelma w gimnazyum w Drohobyczu; Mieczysława Gawlika i Pawła Danka w gimnazyum w Dębicy; Romana Gładyszowskiego w gimnazyum w Stryju; Romana Potrzebińskiego w gimnazyum w Samborze; Władysława Hirscha w gimnazyum w Brodach; przeniosła Aleksandra Dąbrowskiego, zastępcę nauczyciela w gimnazyum w Brodach, do filii gimnazyum V we Lwowie. Zamianowała Józefa Łaskawskiego zastępcą nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie. Rada szkolna przeniosła Wincentego Pruska, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Piaskach Wielkich, na równorzędną posadę do 2 kl. szkoły w Płaszowie.

Minister kolei żelaznych przeniósł starszego komisarza budownictwa Wincentego Vodiczkę we Lwowie i komisarza budownictwa Kazimierza Zipsera w Tarce, obydwóch z kierownictwa budowy kolei we Lwowie, do okręgu dyrekcyi kolei państwowych w Insbruku; komisarzy maszyn Dawida Nachera ze Lwowa i Bernarda Schmeidlera z Krakowa, obydwóch do okręgu dyrekcyi kolei państwowych w Ołomuńcu. Komisarz maszyn Oskar Merz przeniesiony z Ołomuńca do okręgu dyrekcyi krakowskiej.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych Leopolda Herlingera z Brodów do Gródka Jagiellońskiego i Władysława Kusińskiego z Gródka Jagiellońskiego do Brodów.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował M. Matinka kancelistą sądu pow. w Jaworznie.

Dyrekcya poczt przeniosła asystenta L. Rawskiego z Rudnika do Leżajska.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyła N. N. 1 K 60 h.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę: „Zimowa powieść".

We wtorek: „Marnotrawny ojciec".

We środę: „Bodenhain".

We czwartek po południu „Młynarz i jego córka"; wieczór: „Zimowa powieść".

W piątek: „Dziady".

W sobotę: „Sad wiśniowy" A. Czechowa.

W niedzielę po południu: „Ożenić się nie mogę" i „Rzędność i przekora"; wieczór. „Odwieczna baśń".

Repertoar teatru ludowego.

W niedzielę po południu „Nasze szwaczki"; wieczór: „Pani majstrowa z Kleparza".

We wtorek: „Piękna Marsylianka".

We czwartek po poł.: „Tamten"; wieczór: „Dziady".

Z kalendarza. W niedzielę 28 października: Szymona i Tadeusza apostołów; w poniedziałek 29 października: Zenobiusza k. i Narcyza b.; we wtorek 30 października: Marcela, Zenobii i Gerarda.

Wschód słońca 28 października o godzinie 6 minut 24 [illegible] o godz. 4 m. 35 długość dnia godzin 10 m. 1.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 października termometr doszedł od 0·9 do + 2·5 C.; barometr wahał się.

Dnia 27 października o godzinie 7 rano stan barometru 748·8 mm., termometru 0·6 C.; wiatr wschodni.

† Włodzimierz Spasowicz.

Z Warszawy nadeszła wiadomość, że wczoraj zmarł tam po krótkiej chorobie Włodzimierz Spasowicz.

Ze śmiercią jego zstępuje do grobu jedna z najwybitniejszych postaci, występujących na widowni polskiego życia politycznego i literackiego ostatnich lat czterdziestu. Ruchliwy polityk, który stworzył swój własny pogląd, godzący się w wielu punktach z programem politycznym stronnictwa konserwatywnego w Galicyi, namiętny i zapamiętały agitator zgody polsko-rosyjskiej, ojciec polityki ugodowej w zaborze rosyjskim, krytyk literatury bystry i trzeźwy, wtłaczający swe uogólnienia literackie w ramy swego szablonu politycznego, erudyt niepospolity, zużytkowywujący swą wiedzę niepospolitą dla celów polityki, odegrał znaczącą rolę i wywarł wpływ niemały na kierunek myślenia i program polityczny polskich stronnictw zachowawczych.

Jako trzeźwy i niepodległy umysł, Spasowicz nie zaprzągł się stale w służbę żadnego stronnictwa lub programu. Pozostał sobą, politykiem indywidualistą, który swe zasady i wierzenia utrwalał na podstawie długoletniego myślenia i badania dziejów politycznych narodu, na tle ruchu umysłowego i literackiego. Stąd wynikało, że program ten był przeważnie utopijnym i wypaczonym, choć twórcy jego nie można było odmówić dobrej wiary. Należy on właściwie do dwóch literatur, polskiej i rosyjskiej, i pod kątem badania wzajemnego stosunku tych dwóch narodowości urobił swe poglądy i wierzenia, przekonany, że zbuduje trwały most złoty między Polakami a Rosyanami. Dziś, w zmienionych warunkach politycznych, poglądy i teorye Spasowicza nie raziłyby w tym stopniu, jak to było w chwili, gdy wystąpił ze swym niepopularnym programem zgody polsko-rosyjskiej. Namiętność wystąpień jego i doktrynerstwo, graniczące z fanatyzmem, uczyniły go niepopularnym i ta niepopularność wzrastała jeszcze z latami, gdy stanął w szeregu pionierów polityki „Kraju" petersburskiego, a następnie wydawany przez siebie niezależny miesięcznik „Ateneum" uczynił organem swoich przekonań politycznych.

W latach ostatnich prozelityzm polityczny Spasowicza osłabł, z fanatyka stał się spokojnym obserwatorem życia i wypadków i w ostatniej fazie ewolucyi nie zabierał już głosu, snać przekonany, że był w błędzie. Bądź co bądź, jako umysł niepospolity, wybitny prawnik, badacz i krytyk literacki, ścisły i trzeźwy, w sądzie bezstronny i nieugięty, był Spasowicz indywidualnością niepowszednią, która w dziedzinie umysłowości odegrała rolę wybitną a dorobkiem naukowym zdobyła tytuł do zasługi i pamięci.

Ś. p. Włodzimierz Spasowicz urodził się na Litwie 16 stycznia 1829. Jako dziecko pochodzące z małżeństwa mięszanego, wychowany został wraz z braćmi w wierze prawosławnej. Kształcił się w uniwersytecie w Petersburgu — a stosunki jego z wybitnymi uczonymi i działaczami rosyjskiemi natchnęły go sympatyami dla Rosyan. Ukończywszy wydział prawniczy w Petersburgu ze stopniem magistra, został adwokatem i głośnym w swoim czasie obrońcą. Wymowa jego zjednała mu niebawem rozgłos i majątek. Równolegle z pracą zawodową, zajmować się zaczął literaturą i polityką. W tym czasie otrzymał w uniwersytecie petersburskim katedrę prawa karnego, którą utracił w roku 1861 wraz z czterema innymi profesorami przy zamieszkach studenckich. W tym czasie założył pod kierunkiem Józefata Ohryski w Petersburgu ugodowy dziennik „Słowo", który niebawem upadł. W roku 1865 napisał po rosyjsku główne swe dzieło „Dzieje literatury polskiej", które przetłomaczone na język polski, doczekało się trzech wydań. W biegu lat ogłaszał liczne, bardzo zajmujące, żywo pisane, felietony literackie, które pod tyt.: „Studya nie z natury", wyszły u Orzeszkowej w Wilnie w roku 1881. Najcelniejszemi były tu szkice o Wincentym Polu, Hamlecie, Syrokomli, Byronie i t. d. Ostatniemi czasy drukował w „Kraju" studya o Sienkiewiczu i Wyspiańskim, snując dalej przędzę swych teoryj, potępiających romantyzm i uniesienia ducha na rzecz polityki realnej i utylitaryzmu.

Jako krytyk literacki, choć nie pisał stylem wykwintnym, wyróżniał się swym wybitnym indywidualizmem, oryginalnością sądów i zwrotami, pełnemi siły i dosadności. Dzieła literatury oceniał tylko ze stanowiska polityki i utylitaryzmu i tem rzucał na nie oryginalne światło swych bądź co bądź interesujących poglądów i teoryj.

Dzieła Spasowicza zarówno polityczne, jak literackie, ukazały się przed kilku laty w zbiorowem ośmiotomowem wydaniu. Zawarty w nich plon długo jeszcze będzie przedmiotem studyów dla badaczy naszej umysłowości, jako pomnik pracy ducha, umysłu niepowszedniego, który siłą talentu mógł był zająć stanowisko niepoślednie, jako działacz narodowy, gdyby wpływy młodości nie były wypaczyły poglądów i przekonań jego w duchu dla większości polskiego ogółu niesympatycznym i sprzecznym z ogólnym prądem polskiej myśli narodowej, która dawno wybiegła poza krąg programu margrabiego A. Wielopolskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert symfoniczny „Harmonii",** złożony z utworów Mozarta, zgromadził wczoraj w sali starego teatru bardzo liczną publiczność. Wyszkolona i we wszystkich instrumentach dobrze obsadzona orkiestra pod batutą p. Jana Górskiego odegrała z wielką zgodnością ansamblu i czystością uwerturę z opery „Idomeneo", oraz cykl, pełnych melodyi wdzięcznej i ozdobnej, drobiazgów baletowych, a wreszcie głośną symfonię C-dur. Miłośnicy muzyki symfonicznej mieli rzadką sposobność rozkoszowania się wykonaniem we wszystkich szczegółach bardzo poprawnem i czystem, świadczącem o stałem doskonaleniu się sympatycznej naszej orkiestry.

Piękną okrasą koncertu był śpiew pani Sieradzkiej, która wykonała cykl aryj Mozarta z „Wesela Figara", traktując je z wdziękiem i wzorową czystością intonacyi. Głos to niezmiernie sympatycznie brzmiący i w dobrej szkole kształcony.

Słuchacze gromkiemi oklaskami nagradzali zarówno produkcye orkiestry, jak i sympatyczny popis śpiewaczki, pani Sieradzkiej.

— **„Architekta",** Nr 10 przynosi, obok szeregu fachowych artykułów i dalszych ciągów rzeczy poprzednio zaczętych, zajmujące ilustracye projektów konkursowych na kościół przy cukrowni Zagłoba w gubernii lubelskiej, widok projektów na ratusz w Stryju i kościół parafialny w Żegocinie koło Bochni architektów Bandurskiego, Mączeńskiego i Mikulskiego.

Dla szerszych kół znaczenie mieć będzie zajmujący artykulik inżyniera Smialowskiego, podający plan i opis „taniego domku" dla urzędniczej rodziny, składającego się z 4 pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami Koszt domku 10 000 koron. — Wobec nadzwyczajnej drożyzny mieszkań artykuł p. Smiałowskiego, rozwiązujący bardzo korzystnie dla interesowanych problem mieszkania drogą amortyzacyi kapitału, zasługuje na baczną uwagę i rozpatrzenie.

— **„Nasz kraj",** ruchliwy tygodnik ilustrowany lwowski, ukończył w ostatnim zeszycie druk wysoce zajmującej pracy dra K. Ostaszewskiego-Barańskiego o Szpilbergu (Grajgóra), głośnej fortecy więziennej, w której kasamatach gniło lub dokonało żywota tylu bojowników o wolność naszą i obcych. Oprócz tego artykułu, ilustrowanego zdjęciami fotograficznemi więzień, znajdujemy w zeszycie artykuł o Salonie krakowskim i o sztuce Rydla „Bodenhain".

Dział ekonomiczny.

✕ **Kartel cukrowy.** Podczas obrad austryackiej Izby posłów nad ustawą o rejonowaniu buraków, poseł Iro wygłosił o kartelu cukrowym dłuższą mowę, w której wykazał na podstawie — jak twierdzi — ksiąg handlowych kartelu, jakie zyski przynosi on swoim uczestnikom. Według obliczeń posła Iro otrzymuje z kartelu cukrowego br. Thun-Hohenstein 225 396 koron 28 halerzy; ks. Józef Auersperg 502,112 koron 60 hal., ks. Ferdynand Lobkowitz 425 526 koron, ks. Lubomirski 348 248 koron, br. Proskowets 646 647 koron 44 hal., Paweł von Schoeller i jego krewni 1 955 439 koron 44 hal., ks. Thurn-Taxis 1,140.370 koron, a wreszcie ks. Trauttmansdorf 217 693 koron. Z kartelu cukrowego ciągną ogromne zyski jeszcze inne osobistości, ale p. Iro wymienił tylko podane wyżej nazwiska z tego powodu, ponieważ są to członkowie Izby panów, zasiadający zarazem w komisyi cukrowej, którą Izba panów wybrała dla projektu ustawy o rejonowaniu buraków. Otóż w komisyi tej, zwanej cukrową, członkowie kartelu opierali się zniesieniu rejonowania buraków, a tego zniesienia jak i kroków przeciwko kartelowi domagają się nie tylko chłopi, uprawiający buraki, ale wszyscy konsumenci cukru. Kartel i rejonowanie buraków są przyczyną wysokiej ceny cukru. Ustawa o rejonowaniu buraków, jak wiadomo, ze znacznemi zmianami, uchwalonemi przez Izbę panów, powróciła obecnie do Izby posłów, która wreszcie uchwaliła tę ustawę.

✕ **Czas wyładowania.** Za zezwoleniem ministerstwa kolejowego skraca się na podstawie § 69 regul. ruchu dla linii c. k. austr. kolei państwowych w Galicyi i Bukowinie czas przeznaczony do załadowania i wyładowania wozów na 6 godzin dziennych, a to od dnia 27 października b. r. aż do odwołania.

✕ **Fabryka Zieleniewskiego — towarzystwem akcyjnem.** „Wiener Ztg" ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu udzieliło fabryce maszyn L. Zieleniewskiego w Krakowie łącznie z austryackim zakładem kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu i austryackiem Tow. eskontowem w Wiedniu pozwolenie na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „C. k. uprzywilejowana fabryka maszyn L. Zieleniewski w Krakowie, Tow. akcyjne z siedzibą w Krakowie", oraz zatwierdziło statut tego Towarzystwa.

Z targów zbożowych. Kraków, 26 październ. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·10 do 17·30. Pszenica czerwona i żółta od 16·6[illegible] do 17·00. Pszenica węgierska od 15·80 do 16·40. Żyto krajowe od 12·90 do 14·20. Żyto węgierskie od 14·20 do 14·40. Jęczmień na krupy od 13·40 do 14·20. Jęczmień browarny od 14·60 do 15·20. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 15·2[illegible] do 16·10. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 13·60 do 14·40. Kukurydza od 15·60 do 16·—. Groch od 17·80 do 23·50. Fasola od 22·— do 36·—. Wyka od —·— do —·—. Rzepak zimowy od 30·— do 32·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparseta od —·— do —·—. Soczewica od 40·— do 50·—. Słoma od 4·— do 4·80 Siano od 4·— do 5·20. Koniczyna pastewna od 6·— do 7·20. Ziemniaki od 3·— do 4·00. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·— do 4·40. Masło za 1 klg. od 1·80 do 2·20. Masło za garniec od —·— do —·—. Spirytus

na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%, Tralesa od —·— do 160·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 października.

Kursa analfabetów we Lwowie, staraniem T. S. L., rozpoczną się 4 listopada w następujących miejscach: 1) w śródmieściu, w lokalu Towarzystwa „Jedność", Rynek, l. 18, I piętro; 2) na Łyczakowie, w szkole męskiej im. św. Antoniego (wejście od ulicy Głowińskiego); 3) na Zamarstynowie, w lokalu fabryki „Tlen" (ulica Ogrodnicka). Zapisywać się można codziennie w szkole św. Antoniego a Teresyana, w fabryce „Tlen" w dyrekcyi i w „Jedności" w lokalu stowarzyszenia w godzinach wieczornych.

Śnieg spadł w nocy z czwartku na piątek we Lwowie i trzymał się na dachach do wczorajszego południa.

Tajemnicze śledztwo toczyło się wczoraj w lwowskiej policyi. Dyrekcya policyi otaczała je tak ścisłą tajemnicą, że u obydwóch wejść do gmachu stojący policyanci nie wpuszczali do wnętrza nikogo oprócz osób, które się mogli wykazać urzędowem wezwaniem do jawienia się w któremś z biur policyjnych. Od godziny piątej rano najlepsi agenci policyjni byli w ruchu. Dotąd przystawiono na policyę lub aresztowano już ośm osób ze średnich sfer, a podobno także i z lepszych. Śledztwo to dotyczy znanej, nadzwyczaj sprytnej kradzieży 20 000 koron, popełnionej w Banku krajowym zeszłej zimy. Sprawca, którego policya podobno już ma w swoich rękach, miał obracać się w dobrych sferach społecznych — a nawet do nich należeć.

Dzisiaj po południu telefonują nam ze Lwowa: Wczoraj policya aresztowała niejakiego Leona Fucka i pięciu jego towarzyszy. — Fuck zwracał na siebie uwagę jako redaktor tygodnika „Naród". Fuck zgrupował około siebie kilku młodych ludzi w latach do 18 i propagował natychmiastową akcyę powstańczą. Grupa ta popełniła kradzież przy pomocy jednego ze swych zwolenników, Rudkowskiego, który był zatrudniony w Banku krajowym. Sprawa wyszła na jaw wskutek doniesienia jednego z członków tej grupy, który się złakomił na wyznaczoną nagrodę.

Policya po aresztowaniu dalś dokonała rewizyi w lokalu tej grupy przy ulicy Ossolińskich, l. 11, gdzie zabrano kompromitujące papiery i kilka rewolwerów. Kasyer Banku krajowego i jeden z chłopaków bankowych po skonfrontowaniu, rozpoznali sprawców. Miano znaleść jeszcze około 14 tysięcy koron.

Dar. Na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych zapisał ś. p. Waleryan Łahociński, pełnomocnik dóbr ministra Gołuchowskiego, kwotę koron 2000. Wydział centralny tego Towarzystwa przesłał tę sumę do swego funduszu bursowego, z którego utrzymuje się założona w r. b. pierwsza bursa tego Towarzystwa we Lwowie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Obrady odbywającego się w Petersburgu zjazdu członków centrum Rady państwa budzą coraz większe zainteresowanie, odznaczają się bowiem daleko wyraźniejszą tendencyą konstytucyjną i liberalną, niż się po tej grupie politycznej spodziewano. Na uwagę zasługuje zwłaszcza stałość, z jaką znaczna większość zjazdu występuje w obronie kompetencyi Dumy, a przeciwko samowoli rządu w kwestyi zmiany ustawy wyborczej i innych reform. — Na onegdajszem posiedzeniu zjazd oświadczył się stanowczo za zaprowadzeniem samorządu miejscowego w całej Rosyi.

W toczącym się w Petersburgu procesie przeciwko byłej Radzie robotniczej obrońca oskarżonych Grüzenberg odczytał kopie listów dyrektora departamentu policyi Łopuchina do ministra Stołypina, w których Łopuchin donosi o organizowaniu przez policyę pogromów żydowskich. Obrońca zaproponował wezwać Łopuchina na świadka.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 października.)

Pożyczka rosyjska.

Frankfurt. „Frankf. Zeitung" donosi z Petersburga: Jest możliwem, że rząd rosyjski nie zaciągnie teraz większej pożyczki, ale wyda bony na 150 milionów rubli, celem pokrycia tegorocznego deficytu.

Berlin. Międzynarodowy komitet socyalno-demokratyczny wydał odezwę do wszystkich socyalistycznych stronnictw, ażeby wszędzie rozpoczęły żywą agitacyę przeciwko ewentualnej nowej pożyczce rosyjskiej.

Groza strajku.

Petersburg. Główny zarząd poczt obawia się, że prawdopodobnie w listopadzie wybuchnie strajk urzędników pocztowych i telegraficznych.

Równouprawnienie żydów.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu grupy centrum Rady państwa omawiano sprawę politycznego równouprawnienia żydów. Wygłoszono różne zdania. Hr. Reitern oświadczył się za bezzwłocznem przyznaniem żydom praw politycznych. Natomiast Bałacew wystąpił przeciw równouprawnieniu żydów z Rosyanami. W końcu 28 głosami przeciw 16 uchwalono kwestyę żydowską traktować nie osobno, lecz razem ze sprawą uznania praw wszystkich narodowości w Rosyi.

Agitacya.

Petersburg. Z Ekaterynosławia donoszą, że b. poseł do Dumy, Michajliczenko, objeżdża całą gubernię i zaznajamia chłopów z działalnością rozwiązania Dumy. Policya, mimo usiłowań, dotąd nie zdołała go aresztować.

Wykluczenie Muromcewa.

Tuła. Zgromadzenie szlachty 122 przeciw 4 głosom wykluczyło b. prezydenta Dumy, Muromcewa, ze swego grona za podpisanie odezwy wyborskiej.

Bandytyzm.

Petersburg. Dziś przed południem w centrum miasta w pobliżu mostu Woznesenje **rzucono na zamknięty powóz**, w którym wieziono pieniądze z kasy gubernialnej, **dwie bomby**. Jeden z przechodniów i 2 żandarmi, oraz konie **pokaleczone**. W kilku domach szyby porozbijane. Żandarmi, którzy towarzyszyli wozowi, dali kilka strzałów, sprawca jednakże **umknął**. Dom, z którego prawdopodobnie rzucono bomby, obsadzono wojskiem. Wóz nie uszkodzony.

Kijów. O godz. 7 wieczorem na pierwszej wiorście szosy brzesko-litewskiej **dokonano zbrojnego napadu na pocztę, idącą z Żytomierza**. Zabity pocztylion, ciężko zraniony woźnica. Nadbiegli włościanie i podróżni z tramwaju swiatoszyńskiego i przeszkodzili rabunkowi.

Odessa. Pięciu zbrojnych ludzi wdarło się do kancelaryi gminy kałagiejewskiej, związało stróżów i **zrabowało** w gotowiźnie i papierach procentowych sumę **rubli 17.900**, poczem zbiegło.

Tomsk. Artelszczykowi kolei syberyjskiej zrabowano na ulicy 6000 rb. W Signach na placu raniono strzałami urzędnika skarbowego Bogdana-Teroganezowa. Aresztowano dwóch sprawców zamachu.

Napady i zamachy.

Wilno. Onegdaj rano na dwóch dozorców policyjnych i dwóch policyantów, prowadzących aresztanta Antonowa, napadło 10 ludzi, pragnąc więźnia uwolnić. Ludzie ci zaczęli strzelać. Dozorca Ilkowicz zraniony został w brzuch i kark, a drugi dozorca sam strzelał i zranił jednego z napadających, czem zmusił resztę do rozproszenia się. Rannego napastnika ujęto.

Winnica. Wczoraj wieczorem do gmachu szkoły realnej **rzucono bombę**. W szkole odbywała się sesya nauczycieli w obecności kuratora okręgu naukowego. Bomba uderzyła w okno, przez co osłabiły się skutki wybuchu. Poszkodowanych osób nie ma. Sprawca wybuchu uciekł.

Wyroki śmierci.

Wilno. Aresztowanego za agitacyę wśród robotników, b. reportera Kozakiewicza za napad zbrojny na Kiroknera skazano na **śmierć przez powieszenie.**

Z komisyi dla reformy wyborczej.

Poseł Starzyński zgłosił, jak wiadomo już z wczorajszych depesz, w komisyi dla reformy wyborczej na wypadek, gdyby odrzucono jego wniosek, cztery rezolucye.

Rezolucye te brzmią:

I) Wzywa się rząd, aby przy rozstrzyganiu o przedłożeniu do sankcyi ustaw, uchwalonych przez Sejm, jakoteż przy wypracowywaniu przedłożeń, które mają być wniesione w ciałach ustawodawczych, trzymał się zasady, aby — przy wydawaniu zarządzeń w sprawach, które na podstawie ordynacyj krajowych i ustaw zasadniczych o reprezentacyi państwa, należą do zakresu działania ustawodawstwa Sejmów — także Sejmy w poszczególnych wypadkach mogły uchwalać postanowienia prawno-karne, policyjno-karne i prawno-cywilne w dotyczącej sprawie.

II) Wzywa się rząd, aby — przy wszystkich czynnościach legislatywnych, które odnoszą się do organizacyi władz administracyjnych — uważał na to, by także zarządzenia o organizacyi państwowych władz administracyjnych, które zastrzeżone są kompetencyi ustawodawstwa krajowego i które obracają się w granicach zasad, zastrzeżonych § 11 lit b ustawy zasadniczej ustawodawstwu państwowemu, należały do zakresu działania Sejmów.

III) Zważywszy, że przy rozmaitych okolicznościach objawiły się wątpliwości, które sprawy należą do kultury krajowej, przekazanej według ordynacyi krajowej ustawodawstwu sejmowemu, wzywa się rząd, aby przy rozstrzyganiu, czy zarządzenie ustawodawcze ma być uważane jako sprawa kultury krajowej, a więc czy należy do kompetencyi Sejmów, trzymał się tej zasady, że do spraw kultury krajowej, zastrzeżonych ustawodawstwu sejmowemu, należą sprawy, które odnoszą się do produkcyi rolnej i leśnej, do uprawy i utrzymania oddanego jej obszaru ziemi, jak prawo polowań i rybackie, hodowla bydła, ochrona pól, zarządzenia dla zwalczania szkodników polnych i leśnych, utrzymywanie, prowadzenie i ochrona w sprawach wodnych, melioracye i zabudowanie potoków górskich, uregulowanie praw użytkowania lasów i pastwisk i t. d., dalej wszystkie sprawy ustawodawstwa agrarnego, jak postanowienia o podzielności gruntów, albo o ograniczeniu jej, o włościach rentowych, specyalne przepisy spadkowe dla chłopskich nieruchomości i t. d, jakoteż udział w uporządkowaniu kredytu rolnego, w organizacyi spraw zawodowych rolnych i leśnych, w uporządkowaniu służby polnej, leśnej i t. d.

IV) Wzywa się rząd, aby wszystkie na polu kultury krajowej wydawane tak zwane ramowe ustawy państwowe poddał rewizyi w duchu powyżej określonych postanowień kompetencyjnych i aby odpowiednie projekty ustaw przedłożył Radzie państwa do konstytucyjnego załatwienia.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 października.)

Wiedeń. W komisyi dla reformy wyborczej toczyły się dziś w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem posła Starzyńskiego.

Po przemowie posła Hrubego, który popierał wniosek, zabrał głos dr Bobrzyński.

Dr Bobrzyński zaznacza, że sprawozdawca zostawił otwartą kwestyę, czy ustawodawstwo krajowe jest uprawnione do uchwalania postanowień, dotyczących państwowych władz administracyjnych, praktyka jednakże kwestyę tę już na korzyść Sejmów wyjaśniła.

Wniosek pos. Starzyńskiego wydaje się, według brzmienia i ducha ustawy, jakoteż według całej dotychczasowej długiej praktyki, zupełnie usprawiedliwiony. Możnaby sądzić, że wśród takich okoliczności jest on zbyteczny. Jednakże praktyczne przeprowadzenie powyższej zasady natrafiło na przeszkody. Praktyka nie była jednolita, a mianowicie pod naciskiem skrajno-centralistycznych teoryj, które wytworzyły się po r. 1867 i do tego dążyły, aby całe ustawodawstwo prawno-cywilne i karne, jakoteż ustawodawstwo o organizacyi władz administracyjnych wyłącznie należało do kompetencyi Rady państwa. Otóż pod naciskiem tej teoryi, która nie miała żadnego uzasadnienia prawno-państwowego, ustawodawstwo krajowe zawsze cierpiało. Rząd znajdował się pod wpływem tej teoryi i zarówno rząd jak sejmy miały do pokonania szereg teoryj, aby, często drogą uboczną, po latach dojść do celu. Czyż jestto słusznem i czy leży to w intencyach dobrej kodyfikacyi, aby ta chwiejna praktyka dalej trwała, abyśmy zawsze cierpieli pod tym naciskiem? Przy galicyjskiej n. p. ustawie o włościach rentowych musieliśmy trzy lata łamać sobie głowy, jak ułożyć postanowienia, aby nie natrafiły na trudności ze strony zwolenników teoryj skrajno-centralistycznych. We wniosku pos. Starzyńskiego nie chodzi o nic innego, jak tylko o ustalenie słusznej praktyki i o usunięcie tych skrajno-centralistycznych teoryj. — Zmiany ustawy zasadniczej nie zawiera ten wniosek, tylko centralistyczne teorye poszły tak daleko, że sądzono, iż jedność państwa nie jest dostatecznie zabezpieczoną w powszechnej ustawie cywilnej i w ustawie karnej. Wniosek Starzyńskiego jest tylko interpelacyą ustawodawczą.

Mowca prosi, aby umiarkowany wniosek posła Starzyńskiego życzliwie osądzono. Naprzeciw siebie stoją zapatrywania centralistyczne, federalistyczne, albo autonomiczne. Jeżeli mamy dojść do spokoju, jeżeli stronnictwa mają się zbliżyć do siebie, jeżeli parlamentaryzm ma rozwinąć czynność, wtedy musimy szukać drogi pośredniej. Tylko na tej drodze pośredniczącej leżą widoki lepszej przyszłości. Tą drogą pośrednią jest wniosek p. Starzyńskiego. Jest to próba rozwiązania kwestyi spornej między dwoma skrajnemi prądami, przynajmniej w dwóch drobnych punktach. Trzeba rozważyć, jakie skutkiby to miało, gdyby także ta skromna próba została przez drugą stronę po prostu odrzuconą. (Oklaski).

Minister spraw wewnętrznych Bienerth wskazuje na oświadczenie prezydenta ministrów i ponownie zwraca uwagę, że ze względów praktycznych byłoby potrzebne pewne wyjaśnienie, celem usunięcia niektórych spornych zapatrywań w kwestyi kompetencyi Sejmów i Rady państwa. W praktyce bowiem okazało się, że różnice w kwestyi, czy pewne sprawy i w jakich rozmiarach należą do Rady państwa, czy do Sejmów, doprowadzały nieraz do zupełnego zastoju. O ile więc wniosek posła Starzyńskiego ma na celu usunięcie tej różnicy zdań, może być tylko poparty ze strony rządu. — We wniosku co do współdziałania ustawodawstwa krajowego przy organizacyi władz administracyjnych widzi minister cel ustawy, aby przy wszystkich czynnościach ustawodawczych, które dotykają organizacyi państwowych władz administracyjnych, nie była wykluczaną kompetencya Sejmu. Minister zaznacza wkońcu, że o ile wniosek posła Starzyńskiego ma tendencyę wyjaśnienia i rozgraniczenia kompetencyi Sejmu i Rady państwa i usunięcia nieporozumień, rząd wobec niego odnosi się z sympatyą.

Dr Pergelt przemawiał przeciw wnioskowi posła Starzyńskiego i powiedział, że Polacy powinni się teraz zadowolnić rezolucyami. Następnie domagał się, aby ustanowiono, iż w przyszłości do delegacyi ma być wybranych z Czech 6 Czechów i 4 Niemców, zaś z Moraw po 2 Czechów i Niemców.

Z obawy przed obstrukcyą.

Wiedeń. Komisya dla reformy wyborczej dzisiaj nie ukończy jeszcze obrad nad wnioskami konstytucyjnemi. Nastąpi to dopiero w poniedziałek lub we wtorek, poczem projekt reformy przedłożony zostanie Izbie w formie wniosku nagłego około 5 albo 6 listopada. Formę wniosku nagłego wybrano w tym celu, ażeby uniknąć obstrukcyi. W przeciwnym bowiem razie stronnictwa opozycyjne zasypałyby Izbę obstrukcyjnemi nagłemi wnioskami.

Z zamiarem obstrukcyi noszą się radykalni posłowie czescy, posłowie ruscy i liberalni Słowieńcy. Wszystkie te trzy grupy są jednakże liczebnie za słabe, iżby na czas dłuższy mogły powstrzymać obrady Izby.

Złożyli mandaty.

Wiedeń. W Pradze ma się dziś odbyć posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa młodoczeskiego. Aby módz wziąć udział w tem posiedzeniu posłowie czescy: dr Kramarz, dr Stransky i Zaczek złożyli mandaty do komisyi dla reformy wyborczej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 27 października.

Wiedeń. Wkrótce pojawi się rozporządzenie w sprawie zmian w uniformach wojskowych. Gażystom wolno będzie nosić peleryny. W służbie wolno będzie oficerom używać cwikierów. Oficerowie konnicy będą mogli używać niebiesko sinawych, techniczni jasno-szarych pantalonów. Oficerowie stanu armii (des Armeestandes) i audytoryatu otrzymają czarne surduty z 2 rzędowemi guzikami.

Lipsk. Jak donoszą dzienniki tutejsze, król saski zgodził się na to, aby hrabina Montignoso mogła widywać się z dziećmi 10 razy w roku.

Robotnicy salinarni w Galicyi.

Wiedeń. „Polnische Corr." dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że zamierzonem jest podwyższenie płac robotników salinarnych w Galicyi w ten sposób, iż prace ich zrównane będą z płacami, jakie istnieją w salinach krajów Alpejskich. Również przystąpi rząd do rozwiązania kwestyi mieszkań robotniczych.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej uchwalone zostało przedłożenie rządowe, dotyczące upaństwowienia kolei północnej, w drugiem, a tuż potem w trzeciem czytaniu.

Nowy minister wojny.

Wiedeń. Nowy minister wojny, gen. Schönaich, przybył dziś do gmachu parlamentu, aby się pożegnać z prezydyum Izby i członkami rządu.

Nowy minister obrony krajowej.

Wiedeń. „Fremdenblatt", przytaczając pogłoski, jakoby pobyt komendanta Przemyśla generała Pino miał związek z nominacyą nowego ministra obrony krajowej, oświadcza, że pogłoski to są bezpodstawne i że pobyt generała Pino w Wiedniu w tej chwili był tylko przypadkowy.

Wiedeń. Ministrem obrony krajowej zamianowany został komendant korpusu w Josefsztadzie generał-porucznik Juliusz Lacker.

Stopa procentowa w Austryi.

Wiedeń. Rada generalna Banku austrowęgierskiego uchwaliła nie podwyższać stopy procentowej.

Deputacya poczmistrzów.

Wiedeń. Odbywa się tu zjazd poczmistrzów z całej Austryi. Deputacya poczmistrzów, do której należy także prezes stowarzyszenia poczmistrzów z Galicyi, Emanuel Dueltz z Bursztyna, była dziś u prezydenta gabinetu bar. Becka i u ministra handlu Forzta, któremu przedłożyła żądania, dotyczące polepszenia bytu poczmistrzów. Obaj ministrowie przyjęli deputacyę bardzo życzliwie. Dyrektor poczt Wagner przyrzekł, że dodatki miejscowe poczmistrzów będą rychło już wliczone do emerytury.

Zatarg z Węgrami.

Budapeszt. Według informacyi „Bud. Hirlap" generał Pitreich zmuszony był ustąpić między innemi i z tej przyczyny, ponieważ był przeciwnikiem zaprowadzenia języka węgierskiego jako pułkowego we wszystkich pułkach na Węgrzech, ponieważ nie chciał przystać na zastąpienie hymnu cesarskiego hymnem narodowo-węgierskim i nadto sprzeciwiał się udziałowi wojska w uroczystościach sprowadzenia zwłok Rakoczego. Pismo to donosi także, że hr. Stefan Tisza bawił w ostatnich dniach potajemnie w Wiedniu.

Budapeszt. Ogólne usposobienie jest tu bardzo przygnębione. Wszystkie dzienniki uważają pismo cesarza do generała Pitreicha za dokument wielkiego historycznego znaczenia. Sytuacya polityczna niejasna i niepewna. Dzienniki stronnictwa niezawisłości oświadczają jednogłośnie, że podwyższenie kontyngentu rekrutów bez równoczesnych koncesyj narodowych jest niemożliwe.

Wielki Waraždyn. Tutejsza komenda zabroniła orkiestrom wojskowym brać udział w uroczystościach z powodu sprowadzenia prochów Rakoczego.

Sprowadzenie zwłok Rakoczego.

Orsowa. Sekretarz stanu Szerenyi i prezygent węg. kolei państw. Ludwig przybyli tu dziś rano i objęli wagon, zawierający zwłoki Rakoczego, jego matki i syna, oraz towarzyszów wygnania. Wygłosili mowy: prezydent gabinetu Wekerle i minister sprawiedliwości Polonyi. Dr Wekerle złożył imieniem rządu wieniec na trumnie Rakoczego.

Strajk tramwajowy w Budapeszcie.

Budapeszt. Strajk służby tramwajowej trwa dalej. Obecnie toczą się rokowania w celu zakończenia tego strajku przed rozpoczęciem się uroczystości Rakoczego, lecz rezultat tych rokowań jeszcze przewidzieć się nie da.

Niezgodni pobratymcy.

Sarajewo. Wczoraj wieczorem na „Corso" wielki tłum Serbów demonstrował przeciwko chorwackiemu dziennikowi „Chroacki Dnevnik" wznosząc okrzyki: „pereat"! Dwóch członków redakcyi czynnie znieważono, a kilka egzemplarzy dziennika spalono. Następnie demonstrował tłum przeciw dyrektorowi seminaryum wznosząc okrzyki: „pereat"! W nocy Chorwaci usiłowali wtargnąć do redakcyi dziennika „Srbska Rjecz", lecz policya przeszkodziła temu.

Z Köpenick.

Berlin. Donoszą z Köpenick, że burmistrz dr Langenhans na wczorajszem posiedzeniu Wydziału miejskiego oświadczył, że cofa swoją dymisyę, przyczem opisał zajścia przy zrabowaniu kasy i dodał, że przypuszczał, iż ma do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym. Zgromadzenie przyjęło te wywody głośnemi oklaskami.

Wizyty w Watykanie.

Rzym. Niemiecki sekretarz stanu Tschirschky w towarzystwie pruskiego posła przy Watykanie został przyjęty przez papieża na pół godzinnej audyencyi. Kardynał-sekretarz Merry del Val rewizytował Tschirschky'ego.

Wydobycie „Lutina".

Biserta. Łódź podmorska „Lutin" została wydobyta i przewieziona do portu Sidi Abdallah. Okręty, znajdujące się w porcie na znak żałoby spuściły chorągwie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Zamieszczona w kronice wczorajszej notatka „Zużywanie odpadków" pobudziła mnie do oświadczenia, że w razie, gdyby zarząd miasta chciał się zająć urządzeniem wzorowej hodowli królików, drobiu i nierogaciznę w budynkach stacyi kontumacyjnej, gotów jestem objąć kierownictwo wzorowego urządzenia tego zakładu.

Dla udowodnienia, że nie kieruję się tutaj chęciami zysku, oświadczam, iż widząc w tem bardzo wielkie dobro ludności miejskiej i okolicznej, jestem gotów podjąć się urządzenia wspomnianego kierownictwa zupełnie za darmo i przedłożyć Prezydyum magistratu, względnie na najbliższem posiedzeniu Rady miasta szczegółowy projekt i plany urządzenia hodowli, przyczem za świetne jej rezultaty na przyszłość ręczam i zapewniam, że będzie to pierwszorzędny zakład dobroczynny dla ludności miasta i okolicy, a nawet kraju, gdyż śladem jego pójdą w najbliższej przyszłości wszystkie większe miasta Galicyi. Przytem urządzenie hodowli na żadne ciężary mieszkańców miasta narażać nie może, a wydatek miasta również bardzo szczupły będzie.

Zauważyć muszę, że z hodowlą drobiu, królików itd. jestem zupełnie obznajomiony i biorę na siebie gwarancyę najracyonalniejszego poprowadzenia podjętego zadania; na dowód podam fakt, iż przed dwoma laty, przed założeniem mej fabryki, nosiłem się z zamiarem urządzenia tego zakładu hodowlanego na własny rachunek i ryzyko, oglądałem budynki stacyi kontumacyjnej i poczyniłem wstępne kroki u zawiadującego stacyą zarządu miejskiej konsumy, celem dzierżawy tychże; plan mój jednak po ściślejszem obliczeniu, rozbił się o nieco wysokie koszta karmienia, a niemniej i o tę przeszkodę, że grunta, okalające kontumacyę, a raczej zbiór trawy, wydzierżawiony był pewnej osobie z Prądnika Białego, oraz poszczególne ubikacye były zajęte — co nowe musiało pociągnąć za sobą trudności, pertraktacye i zawody.

Z wysokim szacunkiem
Franciszek Wachowicz,
współwłaściciel fabryki pończoch, skarpetek i wszelkich innych trykotaży, oraz serdaków i kapturów w stylu huculsko-zakopańskim.
4700 **Kraków, Długa, Nr 11.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 października.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego [illegible] Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 809·—. Anglobanku 314·50 Akcye Unionbanku 565·. Länderbanku 445·—. Akcye Bankvereinu 556·75 Bodencredit 1052·—. Akcye Galicyjskiego Banku [illegible] 570·—. Akcye kolei państwowych 677·25. [illegible] kolei południowej 181·50. Akcye kolei Elżbiety [illegible]. Akcye kolei północnej 5720 (5760). Akcye kolei [illegible] 580·—. Akcye Alpiny 5 6·—. Akcye [illegible] 679·75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 278·—. Akcye Fabryki broni 572·—. Akcye [illegible] 419·50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 570·—. Obligacye węglarskie indemnizacyjne 94·80. Renta majowa 98·75. Renta koronowa austryacka 98·95. Renta koronowa węgierska 94·80. [illegible] Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·60. [illegible] Banku hipotecznego 97·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·80. 5% Listy Banku hipotecznego 100·[illegible]. 4% Listy Banku krajowego 97·90. 4½% Listy Banku krajowego 100·75. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 97·40 [illegible] 98·50. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 95·40. Losy tureckie 165·75. Marki 117·56. Ruble 2·8 50.

Tendencya rezerwowana. Nie podwyższenie stopy procentowej przez bank austro-węgierski nie znalazło wrażenia.

Cukier, spirytus, nafta niezmienione.

A. Czechow.

KAMELEON.

Przez plac targowy idzie rewirowy nadzorca policyjny, Oczumiełow, w nowym szynelu i z zawiniątkiem w ręku... Za nim kroczy rudy stójkowy z przetakiem, zapełnionym po brzegi skonfiskowanym agrestem... Dokoła cisza... Na placu ani żywego ducha... Otwarte drzwi sklepów i szynkowni spoglądają na świat boży smutno, jakby zgłodniałe paszcze; w pobliżu nich niema nawet żebraków.

— To ty będziesz kąsać, przeklęty? — słyszy nagle rewirowy. — Hej! dzieci nie puszczajcie go! Teraz nie pozwala się nikogo kąsać. Trzymaj!.., A... a...

Słychać skomlenie psa. Oczumiełow patrzy w stronę i widzi, jak ze składu drzewa kupca Piczngina wybiega, skacząc na trzech nogach pies, trwożliwie oglądający się za siebie. Za psem pędzi człowiek w perkalowej wykrochmalonej koszuli i rozpiętej kamizelce. Biegnąc za psem, człowiek ów przechylił się całym korpusem naprzód, przewrócił się na ziemię, lecz chwycił psa za tylne nogi. Rozlega się powtórne skomlenie psa i okrzyk: „Nie puszczaj"! Ze sklepu ukazują się zaspane twarze, a po chwili przed składem drzewa, jakby z pod ziemi wyrosło, tworzy się zbiegowisko.

— Zdaje się, że znowu nieporządek, panie naczelniku! — odzywa się stójkowy.

Oczumiełow zawraca na lewo i kroczy ku miejscu zbiegowiska. Pod wrotami składu drzewa spostrzega owego człowieka w rozpiętej kamizelce, z podniesioną do góry prawą ręką, pokazującego tłumowi zakrwawiony palec. Na opiłem obliczu jego zdaje się być wypisane: „No, już ja cię obedrę, szelmo"! Zresztą i sam palec zakrwawiony wygląda jakby trofeum zwycięstwa. W owym człowieku rozpoznaje Oczumiełow złotnika Chriukina. W środku zbiegowiska, rozstawiwszy przednie nogi i drżąc na całem ciele, siedzi sprawca całej awantury — biały, zwinny szczeniak, o wydłużonym pyszczku, z żółtą łatą na grzbiecie. W wilgotnych jego oczach maluje się przerażenie i obawa.

— Co tutaj zaszło? — zapytał Oczumiełow, przeciskając się przez tłum. — Z jakiego powodu tu się gromadzicie? Co znaczy ten twój palec? — krzyczy.

— Idę sobie, panie naczelniku, nic nie robiąc — rozpoczyna opowieść Chriukin, kaszląc w złożoną pięść — względem drzewa do Mitria Mitrycza, a tu naraz, ni stąd ni zowąd, ten przeklęty pies łap mnie za palce... Z przeproszeniem pana naczelnika, ja jestem człek pracujący... robota moja delikatna... Niech mi zapłacą odszkodowanie, bo ja tym palcem z pewnością z jaki tydzień nie będę mógł ruszyć... W żadnem prawie nie stoi pisane, żeby człowiek miał cierpieć darmo przez takie podłe zwierzę... Jeśli na to mówiący, każdemu psu wolno będzie człeka kąsać, to lepiej nie żyć na świecie...

— Hm.... dobrze... — mówi poważnie Oczumiełow, kaszląc i ściągając groźnie brwi. — Dobrze... Czyjto pies? Ja tego nie puszczę bezkarnie. Nauczę ja was nie dawać psom swobody. Czas już zwrócić uwagę na takich panów, nie chcą przestrzegać przepisów policyjnych. Jak zapłaci grzywnę, to będzie wiedział co znaczy pies i wszelkie inne włóczące się zwierzęta. Już ja mu pokażę!... Jełdyrin! — zwraca się rewirowy do stójkowego — dowiedz się czyj pies i spisz protokół! A psa trzeba będzie uprzątnąć! Natychmiast! Musi być wściekły... Czyj to pies, pytam się?...

— Mnie się widzi, że to pies generała Żigałowa! — odzywa się jakiś głos z tłumu.

— Generała Żigałowa? Hm... Jełdyrin, zdejmno ze mnie płaszcz... Strach, jak mi gorąco! Widać się zbiera na deszcz... Ale jednego tylko nie rozumiem: jakże ciebie mógł ukąsić ten piesek? — zwraca się rewirowy z zapytaniem do Chriukina. — Gdzieżby takie szczenię dostało się do twego palucha? Psinka mała, a z ciebie taki drab! Pewnieś sobie palec rozdrapał o gwóźdź, a potem przyszła ci do łba myśl, żeby spędzić na psa i wyłgać odszkodowanie. Znam ja was, jaki z was naród dyabelski.

— On panie naczelniku, przyłożył psu do pyska cygaro, dla śmiechu, a pies go cap za rękę... Ot, zwyczajnie głupi chłop.

— Łżesz, kuternogo! Nie widziałeś nic, więc i nie gadaj. Pan naczelnik jest rozsądna osoba i rozpozna, gdy kto łże, a gdy kto mówi szczerą prawdę, jakoby przed Bogiem... A jeśli ja łżę, to niech sędzia mirowy rozsądzi... On ma napisane w prawie, że teraz wszyscy równi... Ja sam, jeśli o to chodzi, mam brata żandarma!..

— Milczeć! Nie rezonować!...

— Ej nie, to nie generalski pies — mówi po głębokiej rozwadze stójkowy. — Generał takich nie trzyma... On ma psy gończe...

— Wiesz na pewno?

— Z wszelką pewnością, panie naczelniku.

— Prawda. Wiem dobrze, że generał trzyma drogie psy, rasowe, ten zaś djabli wiedzą jakiego pochodzenia! Ani szerści gładkiej nie ma, ani wyglądu żadnego... niepokaźne psisko! I po co takiego psa trzymać? Chyba ten, co go trzyma ma niedobrze w głowie. Gdyby się taki pies pokazał w Petersburgu lub Moskwie, to wiecie coby się stało?... Tam niktby nie zaglądał do ustaw, a poprostu sprzątniętoby go bez żadnego gadania. Ty, Chriukin, jesteś poszkodowany, więc nie zaniedbaj swej sprawy. Trzeba raz nauczyć porządku właściciela psów..

— Ha! może on i generalski... — rozmyśla znowu głośno stójkowy. Na pysku nie ma napisanego... Onegdaj widziałem takiego psa na generalskiem podwórzu.

— Ma się wiedzieć, że generalski, — odzywa się ktoś z tłumu.

— Hm... Jełdyrin, włóż-no mi płaszcz. Jakoś wiatr pociąga. Dreszcze mię przechodzą... Odprowadzisz psa do generała i dowiesz się, czy to generalski... Powiesz, że ja go znalazłem zbłąkanego i przestrzeżesz służbę, żeby psa samego nie puszczała na ulicę... Pies jest delikatnem stworzeniem... A ty, cymbale, opuść rękę na dół! Nie masz po co pokazywać swego głupiego palca... Sam sobie jesteś winien.

— Kucharz od generała idzie, trzeba go zapytać. — Hej, Prochor! pójdźno tu, najmilszy! Przypatrz się temu psu... Czy on wasz?

— Takżeś sobie wymyślił. U nas nigdy takich psów nie bywało!

— W samej rzeczy, niema nawet o co pytać — mówi Oczumiełow. — Chriukin winien, że psa zaczepił, ale pies widocznie niema właściciela. Niema się co zastanawiać... Niema się co zastanawiać... Powiedziałem, że pies włóczęga — więc musi tak być... uprzątnąć go i basta.

— To nie nasz pies, — ciągnie dalej kucharz. Pies ten należy do brata generała, który przyjechał onegdaj. Nasz generał nie lubi zwyczajnych psów, ale brat generalski lubi takie psy...

— Tak? Więc brat jego ekscelencyi przyjechał? Włodzimierz Iwanowicz? — pyta Oczumiełow, a na twarzy jego pojawia się uśmiech błogiego zadowolenia. — A mój Boże nic nie wiedziałem. Więc przyjechał w gościnę do brata?

— A tak...

— No, no, no... Stęsknił się do brata... Że też nic nie wiedziałem... Więc to jego psina? Bardzo się cieszę... Weź że go, weź... pies bardzo ładny... Taki zwinny... Chapnął tego osła za palec! Ha, ha, ha. Nie bój się pieseczku? Warczysz? Wr... Gniewasz się? Aj ty psinko miła!...

Kucharz przywołuje psa i odchodzi z nim z przed składu drzewa. Tłum śmieje się z Chriukina.

— No, jeszcze ja cię dostanę! — grozi Chriukinowi rewirowy, a otuliwszy się w nowy płaszcz, udaje się w dalszy obchód swego rewiru.

Poleca się
MAGAZYN MOD
kapeluszy damskich w wielkim wyborze
Jadwiga Pollerowa
Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego. 4085 11 24

Pierwszy Zakład plisowania

przy ul. Niecałej l. 13, parter, przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Sukien kloszowych wypożycza się formę albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie.
3406 9 0

Salon Malarzy polskich (H. Frista)

ul. Floryańska 37. I p.
Sprzedaż oryginaln. obrazów pierwszorzędnych artystów polskich.
Salon otwarty od 10—12 i od 3—5tej.
3446 22 30

Na zbliżający się

DZIEŃ ZADUSZNY

polecam liście, kwiaty, palmy i mchy zasuszane, oraz bibułki we wszystkich kolorach foremki i wszelki[illegible] do robienia kwiat[illegible] największym wyborze i po [illegible] przystępnych cenach 4414 7 8

H. Kretschmer
Kraków, ulica Szewska l. 23.
(Przedtem Rynek główny).

Galicyjska powieść wojskowa.

Właśnie wyszła z druku:

Hrabina Vera i jej dwór

przez
Ueltylla (barona Baillou).

Autor baron Baillou, przedtem c. i k. rotmistrz i szambelan, opisuje na podstawie własnych przejść wewnętrzne stosunki załogi galicyjskiej, jakoteż wysokich sfer. 4641 2 2

Do nabycia w każdej księgarni, oraz wprost w **Zeitbilder-Verlag, Lipsk.**

Krakowski oddział Tow. prawnej

ochrony podatników

ul. Grodzka 35. II piętro:

1. udziela bezpłatnej dorady prawnej we wszystkich sprawach skarbowych;
2. wygotowuje wszelkie pisma w postępowaniu wymiarowem i rekursowem;
3. zbiera materyały do interpelacyi dla Panów Posłów w Sejmie i Radzie Państwa;
4. urządza w październiku i listopadzie b. r. każdego **poniedziałku i czwartku** od 7½ do 8½ wieczorem w Sali Stow. kupców i młodzieży handlowej, ul. Wolska l. 14, wykłady **o podatkach** z pouczeniem wypełniania fasyi, deklaracyi i t. p. Wstęp wolny. 4372 8 10

? Quo Vadis ?

Ze właściciel nowo otworzonego interesu z płótnami w dawnym mym lokalu, róg ulicy Floryańskiej i św. Marka, przez dodanie słówka „główny" w śmieszny sposób podszywa się pod firmę **„Krajowy Skład Płócien Korczyńskich"** znaną w Krakowie od lat piętnastu, a której sklep mieści się obecnie **w Hotelu pod Różą**, za to mogę mu tylko podziękować. Takiem bowiem postępowaniem uznaje on jak najwymowniej, że firma moja, przez lat piętnaście prowadząc uczciwie interes, zdołała w bardzo szerokich kołach pozyskać zaufanie, i że z tego powodu warto się pod nią podszywać. — Ogłaszanie jednak **„Zmiany firmy"** przez tego, który będąc u mnie dotąd pomocnikiem handlowym, własnej firmy nie posiadał, jest co najmniej szkaradną chęcią obałamucania łatwowiernych. — Czyją to właściwie firmę ten pan zmienił, skoro swojej dotychczas nie miał, a moja, jak dawniej, bez zmiany egzystuje! Do uczciwej konkurencyi, każdemu zresztą dozwolonej, chyba, mój panie, 4526 2 2

!nie tędy droga!

Antoni Sokołowski
właściciel firmy
„Krajowy Skład Płócien Korczyńskich".

Najlepsze i najtańsze źródło nabycia!

Zwracam uprzejmie uwagę! Od moich instrumentów muzycznych nie płaci się cła, gdyż wszystkie są wyrobami krajowemi. Poręczenie. Wymiana dozwolona lub pieniądze napowrót.



Polecam najlepsze harmonijki ręczne Nr 806, 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów. Wielkość 31×15½ ctm. **K 7·—.** Nr 807¼, 10 klawiszy, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 31×15½ ctm. K 7·50. Nr 663, „Volksfreund-Akkordeon", 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, podwójne strojenie, 3 rzędy trąbek, wielkość 31×15 ctm. K 7·—. Poręczenie za robotę dokładną i mocną. Wysyła za zaliczką

HANNS KONRAD
Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
4191 **w Brüx Nr 1001** (Czechy). 2 15
Cenniki z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone.

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów wyjednywa i spienięża **M. GELBHAUS**
inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu
VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.
Adres telegramów: „Protektion", Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.
286 48 0

Zmiana lokalu.

Magazyn mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

Stanisław Stachowski

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 1., **przeniesiony został z dniem 1 października 1906 r. do nowo urządzonego lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 6,** vis à vis hotelu Saskiego i poleca swój obficie zaopatrzony magazyn w meble wszelkiego rodzaju, portyery, firanki, dywany, chodniki, łóżka blaszane i mosiężne, materace, kołdry, koce, poduszki, serwety, kapy, story do okien, pokrycia meblowe i inne przybory dekoracyjne.
Podejmuje się również wszelkich robót w zakres tapicerstwa wchodzących.

Zmiana lokalu. 4183 8 10

Zmiana lokalu. Zmiana lokalu.



Ceres

tłuszcz do potraw
nie jest SUROGATEM.

CERES
tłuszcz do potraw
wygniata się w naszej fabryce ze świeżych suszonych orzechów kokosowych 4415 2 8

CERES
tłuszcz do potraw
daje więc największą rękojmię za zupełną czystość i hygieniczne wyrobienie.

NB. Rozpisujemy konkurs Ceres o nagrodę, na którym każda gospodyni może uzyskać do 15.000 Koron gotówką.
Bliższe warunki można mieć za darmo od każdego lepszego kupca.

Georg Schicht A. G.
Oddział: Nahrmittelwerke „CERES".

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpiel służy do codziennego użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.
Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy G. Hell et Comp. na każdej etykiecie.
Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.
Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.
Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach apteczny: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachnockiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1244 33 36

Król. rum. nadworny dostawca.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej pod L. 26 i we Lwowie ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski).
Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 8 53 7 8
Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Cegielnia parowa

Eleonory Księżny Lubomirskiej w Szczucinie,

sprzedaje dachówkę ciągnioną i tłoczoną, podwójnie żłobioną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów, gąsiory, rurki drenowe wszelkich rozmiarów, jakoteż cegłę maszynową, wszystko z najlepszego i doborowego materyału z załadowaniem na wagony na stacyi Szczucin, po umiarkowanych cenach. — Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. — Zgłoszenia przyjmuje i cenniki na żądanie wysyła Zarząd dóbr Szczucin. 4341 5 10

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCONYCH CHŁOPCÓW
w Krakowie ul. Karmelicka L. 66
poleca na obecną porę:

szczepy owocowe, jak jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie, czereśnie, brzoskwinie i morele wysokopienne i karłowe tylko w doborowych gatunkach cztero i pięcioletnie; krzewy owocowe, jak agrest porzeczki i maliny; dziczki owocowe jabłoni i grusz; 1000 sztuk po 20 kor., krzewy ozdobne, jak akacye kuliste i głogi uszlachetnione (Crategus) białe i różowe etc. Cebulki i kłącze kwiatowe: hiacynty w różnych kolorach po 15 do 56 hal., tulipany pojedyncze i pełne, z najnowszych odmian po 8, 10, 15, do 25 hal., krokusy po 5 hal., narcyze po 10 h. za sztukę. Konwalie do pędzenia, 1000 sztuk 24 K., do sadzenia 5 K. Wielki dobór roślin ciepło i zimnoszklarniowych po bardzo przystępnej cenie. 3998 13 17

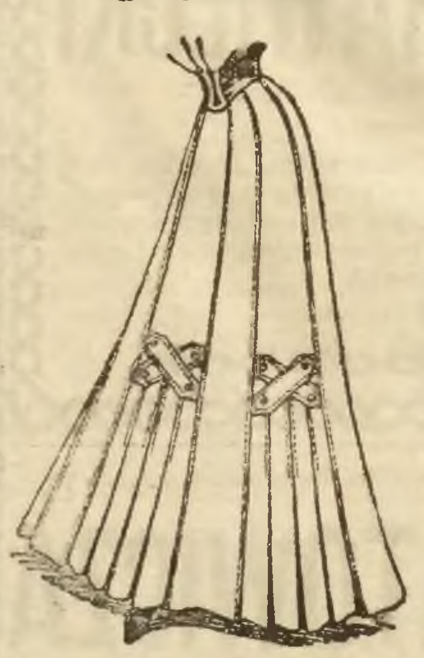
Przyjmujemy zamówienia na bukiety, wieńce i wszelkie roboty w zakres kwieciarstwa wchodzące; dekoracyę salonów etc.

Cenniki na żądanie wysyła się opłatnie.

---

6 Koron

Pośród licznych nowych modell na porę **jesienną i zimową 1906/07** jest 4242 4 4



„Parisienne"

„PARISIENNE"

(dokładnie podług odbitki)

najudatniejszym. Łączy najbardziej elegancki krój z leżeniem bez zarzutu, ma zupełnie modną formę, przód i boki ułożone w liczne fałdy. Odgraniczenie stanowią spięcia, które przybrane skórką sprawiają zdumiewające wrażenie; na życzenie można je przybrać aksamitem lub jedwabiem. Z materyi Karo na ubrania męskie, pięknie deseniowanej (szarej, drap, oliwkowej) lub z najlepszego lodenu tyrolskiego (szarego, drap, brunatnego, zielonego, tegetthoff i czarnego) sporządza się każdą spódnicę osobno podług miary najstaranniej po

◆ 6 KORON ◆

Przy zamówieniu wystarczy podać barwę, szerokość w pasie i w biodrach, długość z przodu i z tyłu.

Oprócz tego fasonu mamy cały szereg najnowszych modeli po 4, 8, 12, 20 do 40 koron, które P. T. Paniom jak najchętniej przedkładamy, ale zalecając do kupna. Na prowincyę wysyłamy swe najświeższe album mód za darmo, opłacone.

Zur Schossenfabrik, Wiedeń, XVI., Neulerchenfelderstrasse 2.

Album mód opłacone za darmo. — Korespondencya polska.

Niezbędna nowość! Parket-Rose **B. prosty sposób użycia!**

Fabryka: Alte k. k. Feldapotheke, Wiedeń, I.

Zmywa się wilgotną ścierką.

WOSK PODŁOGOWY

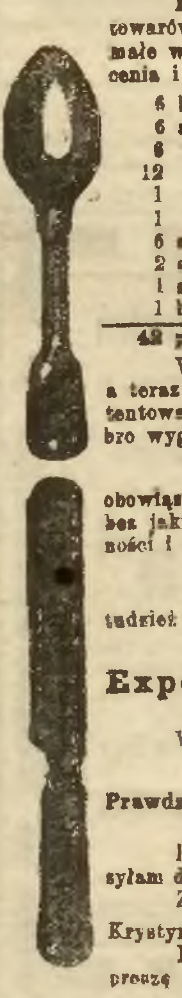
Parket-Rose oszczędza zamiatania podłogi szczotką, powiększa i utrzymuje połysk, usuwa zupełnie powstawanie kurzu i jest w użyciu najtańszym woskiem podłogowym.
Zaprowadzony w najwyższych i wysokich domach, zakładach, lecznicach, pierwszorzędnych hotelach i t. d. i t. d. 4829 6 10

Ceny:

dawka ¼ kilo	K —·85	dawka 2½ kilo	K 5·50
„ ½ „	K 1·35	„ 5 „	K 11·—
„ 1 „	K 2·50		

Składy w Krakowie: Reim i Spółka, Rynek gł. l. 37; Fr. Lesert; Fr. Zopoth i Spółka, ul. Sienna l. 12; Roman Drobner. Skład w Tarnowie: Droguerya Władysława Bracha.

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za 6 złr. 90 ct. następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych noży stołowych o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. srebrnych widelców jednolitych,
6 „ „ „ łyżek,
12 „ „ „ łyżeczek do kawy,
1 „ „ „ chochlę,
1 „ „ „ chochelkę do mleka,
6 angielskich spodeczków Victoria,
2 efektowne lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękne sitko do cukru,

42 przedmioty tylko 6 złr. 90 ct.

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie 42 kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę 6 złr. 90 ct. — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten wspaniały garnitur, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko z firmy

A. HIRSCHBERG'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 14597.
Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.
Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 4165 5 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi

Eks. baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo gorąco Pańską zastawę stołową, proszę przeto przysłać mi także takie 2 garnitury po 6 złr. 90 ct.
Ilona Tisza z domu hrabianka Degenfeld

„Janina"

Kraków, Rynek C-D 33, I p. Filia w Krynicy, obok muzyki. 4608 2 30

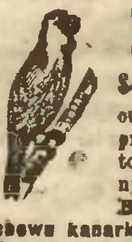
Pracownia ubiorów męskich i dziecięcych.

Wyrabia gunie, płaszcze wieczorne do teatru, peleryny dla Pań i Panów, dla dzieci, swojskie sukienki, płaszczyki, kapuzy zimowe i t. p.

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę!

Tanio!

Abonament na golenie 2 kor., poleca **K. ROMAN**, znakomity fryzyer, **Kraków, ul. Szewska l. 21.**
Robota i czystość zakładu wzorowe.
4159 9 0



KANARKI

słynne w świecie śpiewaki

oryginalnej krwi Seifert, o prześlicznym niskim i bryliantowym głosie i długim zmiennym gwiździe — poleca **A. BRZEZINA**, wielki zakład chowu kanarków w Ołomuńcu Nr 20. — Rzetelna obsługa. Sztuka po 8, 10, 12, samiczki po 3 K. Przednie po 15, 18 i 20 K. Wysyłka za zaliczką. — Każdy jest zadowolony. — Tysiące listów i podziękowań. 4324 3 28

Najlepsza i najtańsza

Kawa.

5 kg. opłatnie za zaliczką, zielonej, b. dobrej, K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, palonej, przewybornej, K 14·—, 15·—, 16·—. 3841 42 0

Fr. Jelinek, Slatiňany, Czechy.
Zażądać cennika opłatnie za darmo!

Niech nikt nie kupuje urządzeń domowych



dopóki się nie przekona z mnie o cenie i wyborze najnowszych towarów, które sprzedaję po bajecznie niskich cenach, jakoto: meble blaszane wzorowej konstrukcyi, lustra, wózki dziecięce i stołeczki reformowane. Wielki wybór dywanów, portyer, chodników, kap na łóżka, firanek koronkowych i stor aplikacyjnych, kołder watowanych, kocyków i t. p.

Zarazem polecam mój skład Singera maszyn do szycia i do haftu. **Okazya:** maszyna Singera nożna do szycia wraz z pudełkiem i wszelkiemi przyborami, cicho i lekko szyjąca,

z p. tylko za 29 złr.

4172 **Gwarancya 5 lat.** 9 10
Cenniki illustrowane wysyła darmo i opłatnie.
ARNOLD FALLEK, Kraków, ul. Grodzka l. 35.
Filia Podgórze, Rynek główny.

Nie kupować zegarka,

dopóki nie zobaczycie mego wielkiego cennika
Otrzymacie:

zł. 1·50 zł. 3·50



Niklowe zegarki Roskopf	złr.	1·50
Złociste zegarki Roskopf	„	2·—
Srebrny zegarek Roskopf	„	3·—
Z podwójn. kopertami	„	4·—
Z 3 srebrnemi kopertami	„	5·—
Płaskie zegarki stalowe	„	3·50
Ameryk. ze złota double	„	5·—
Prawdz. patent Roskopf	„	3·50
Prawdziwy „Omega"	„	9·50
Srebrne łańcuszki franc.	„	1·—
14 karat. złote zegarki	„	8·50
14 karat. złote łańcuszki	„	10·—
14 karat. złote pierścionki	„	2·—
Zegary wahadłowe od	„	2·80
Z biciem dzwonu wieżowego	„	4·50
Z przyrządem muzycznym	„	6·—
Zegary z kukułką	„	2·50
Zegary kuchenne	„	1·20
Budziki	„	1·20
Budziki w nocy świecące	„	1·50
Z podw. dzwonkami	„	1·75

3 letnie pisemne poręczenie. Za niestosowne zwrot pieniędzy.
Wysyłka za zaliczką.

Max Böhnel
Zegarmistrz
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27 (w domu własnym). 4576 1 0
Zażądać mego katalogu z 2000 odbitek, który wysyłam za darmo, opłacony.

Nelly woda na piersi



najdoskonalszy przetwór do osiągnięcia pięknego biustu dla pań w każdym wieku.

Komu przyroda odmówiła pełnego, pięknego biustu — tej najpiękniejszej ozdoby kobiety — lub kto wskutek połogu spostrzega zanikanie lub zwiędnięcie, niech używa natychmiast „Nelly wody na piersi", a skutek wywoła zdumienie; żaden inny środek nie osiągnął tak pomyślnych wyników.

Z poręczeniem nieszkodliwa, do użycia zewnętrznie. Cena flaszki 3·30 kor., wielkiej flaszki 6 kor. Opakowanie 20 h.

Wysyła dyskretnie za zaliczką skład główny
ZIRKUS-PARFUMERIE
Wiedeń II., Zirkusgasse 25—7.

L. 1008. 4615 8 3

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie, ogłasza publiczną licytacyę celem wydzierżawienia wiklin na obszarach dworskich Czernichów i Kłokoczyn z terminem składania ofert pisemnych najdalej do **dnia 15 listopada 1906 r.** do godziny 12 w południe w kancelaryi Dyrekcyi.

a) Okres dzierżawy wyznaczony został na lat **sześć** począwszy od 1-go stycznia 1907 roku do 31 grudnia 1912.
b) Obszar zajęty pod kulturę wiklin wynosi 60 morgów.
c) Sprzęt wikliny wydzierżawiony będzie na wagę, a oferenci oznaczyć powinni cenę za 100 kg. surowej wikliny w dwóch sortach.
d) Kaucya dzierżawna wynosić będzie 4000 koron.
e) Dzierżawa nie koniecznie musi być oddaną przedsiębiorcy ofiarującemu najwyższą cenę.
f) Szczegółowe warunki kontraktu można przeglądnąć na miejscu w Dyrekcyi szkoły w Czernichowie.
g) Wreszcie, ubiegający się przedsiębiorcy powinni złożyć przed licytacyą w kasie krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie wadyum w wysokości 1500 koron.

Dyrekcya kraj. Szkoły roln. w Czernichowie.
Za dyrektora
Ks. Jelonek.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 11 sierpnia 1906 r. przeniosłem swój

MAGAZYN MEBLI

na ulicę Szpitalną l. 34, naprzeciw Teatru Miejskiego

i znacznie go powiększyłem.

Nowy powiększony magazyn zaopatrzyłem w meble od najskromniejszych do najwykwintniejszych. — Posiadam na składzie również dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy, serwety, kołdry, pledy, poduszki, pokrycia meblowe i t. p.

Największy skład łóżek blaszanych i mebli giętych.

Z wysokiem poważaniem

Szczepan Łojek.

8473 10 10

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., p dwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rut. egzaminowany naucz. rach. państw.

Henryk Gottlieb

8482 21 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Sprzedaż i natychmiastowe odkupno losów.

Sprzedane u mnie losy można każdego czasu zaraz **nabyć napowrót na dogodne spłaty miesięczne.**

Wykupuję także **losy zastawione w bankach, kasach oszczędności** lub u osób prywatnych, a zwrot kwoty na wykupno, względnie całej wartości kursu, może nastąpić **ratami miesięcznemi.** W obu wypadkach zatrzymuje sprzedający prawo gry na swe losy.

Propozycyę przedkładam chętnie za darmo. 4217 5 5

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23—25 (w domu własnym).

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

FILIE:

Kraków, Kaźmierz, Wolnica.	Sanok, Jagiellońska obok Kółka roln.
Chrzanów, Mickiewicza.	Jarosław, Krakowska 30.
Tarnów, Wałowa 15.	Tarnobrzeg, Rynek.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.	Łańcut, Rynek.
Nowy Sącz, Jagiellońska.	

4035 6 0

Ogłoszenie licytacyi

dnia 12 listopada 1906 roku i dni następnych.

4584 2 3

Dyrekcya

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr 23.986, Nr 24.848, Nr 25.521 z roku 1904, oraz Nr 374, Nr 5.739, Nr 10.523 i Nr 11.313 z roku 1905 i od Nru 14.104 do Nru 35.096 z r. 1905, t. j. **do dnia 31 października 1905 r.** włącznie, tudzież **ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne obrazy i książki,** Nr 13.911 i Nr 18.074 z roku 1905 i od Nru 23.139 do Nru 25.683 z roku 1905, oraz od Nru 1 do Nru 7.679 z roku 1906, t. j. **do dnia 30 kwietnia 1906 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 12-go listopada 1906 r. i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej pod L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do 10 listopada 1906 roku włącznie,** pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Somatose

(białko mięsne)

podnieca apetyt i wzmacnia,

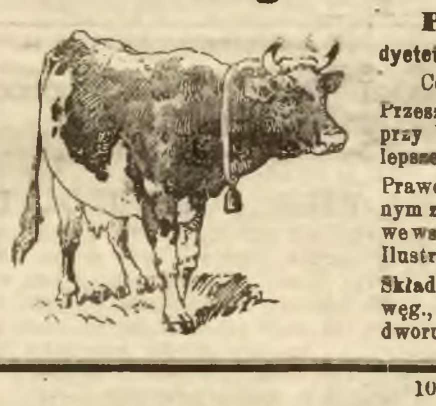
wszystkim osobom, które oddają się wytężającej pracy umysłowej lub cielesnej, należy zalecić jak najusilniej. 1798 3 5

TÜRK & PABST'S — FRANKFURT A. M. — Rühmlichst bekannte: Worcester-Sauce. Mayonnaise.

T. & P'a **sos majonesowy i remuladowy** do homarów, ryb, rozm. sałaty jako przyprawa do gotowanej wołowiny i t. d. **jest wszędzie ulubiony.** 8904 2 3

WIELKA NAGRODA NA WYSTAWIE W PARYŻU W ROKU 1900.

Kwizdy Korneuburgski



Proszek odżywczy dla bydła

dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec.

Cena 1 pudełka K 1.40, ½ pudełka K —·70.

Przeszło 50 lat w najlepszych stajniach w użyciu przy braku chęci do żarcia, złem trawieniu, dla polepszenia smaku i powiększenia ilości mleka u krów.

Prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Ilustrowane cenniki za darmo i opłatn.

Skład główny: **Franciszek Jan Kwizda**, c. i k. austro-węg., król. rumuński i książęco bułgarski dostawca dworu, aptekarz obwodowy, **Korneuburg koło Wiednia.**

106 21 25

Przy zakładzie dentystycznym

Dra J. SYROPA

została nowo otwartą

Lecznica dentystyczna

pod moim osobistym kierunkiem

Kraków, Plac WW. Świętych l. 10, I p.

godziny ordynacyjne od 8—10 i od 2—4. 4509 3 10

Pierwsza morawska fabryka zegarów wieżowych

FR. MORAVUS, Berno, Wielki plac 6,



wyrabia i dostarcza

Zegarów wieżowych

dla kościołów, zamków, szkół fabryk, ratuszów, will tylko w doskonałem wykonaniu bardzo tanio.

Zegary do kontroli stróżów.

Kosztorysy za darmo. Najwyższe odznaczenia za wywóz znakomitych wyrobów. 2006 26 0



Józef Gorecki

Premiowana fabryka wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyi żelaznych, mebli i plecionek z drutu — KRAKÓW, ul. św. Wawrzyńca 26.

Wykonuje wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu. Drutowane kraty do ogrodzenia ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców i t. p. — Siatki do przesypywania piasku i ochronne do okien. Łóżka żelazne zwykłe i angielskie z materacami sprężynowemi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. Wózki do wywożenia śmieci. Ceny przystępne kosztorysowe.

Magazyn gotowych wyrobów przeniesiony został z dniem 1 maja 1906 do specyalnego lokalu we fabryce przy **ul. św. Wawrzyńca L. 26.**

Adres telegraficzny: Józef Gorecki, Kraków. Telefon Nr 277.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 3935 7 8

Specyalność druk trójbarwny!



!Klisze!

na cynku, mosiądzu i miedzi wykonuje szybko w pierwszorzędnej jakości i wszelkich znanych sposobach reprodukcyjnych dla pism ilustr., katalogów, cenników, kart widokowych, wydawnictw artyst., plakatów, kalendarzy i ogłoszeń

„ZORZA"

jedyny krajowy przez fachowo za granicą technicznie i artystycznie wykształconego człowieka prowadzony 3001 23 0

Zakład reprodukcyi artyst. mechanicz.
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. Tel. 638.

Teraz jest pora



rozpocząć leczenie moim od wielu lat za dobry uznanym środkiem

„Jodella"

Lahusena tranem wątrobianym

i stale leczyć się dalej, gdyż tak można osiągnąć bardzo dobry i bardzo trwały skutek. „Jodella" jest najlepszym, najulubieńszym i najdoskonalszym tranem i przewyższa wszelkie podobne wyroby konkurencyjne.

Jedyny fabrykant aptekarz **Lahusen w Bremie.**

Ponieważ są naśladownictwa, przeto trzeba uważać na figurę obok się znajdującą i na nazwę **„Jodella"**, wszelkie inne przetwory nie są prawdziwe i dlatego ich nie przyjmować.

Cena 3·50 i 7· Koron. Świeżego można dostać w każdej aptece w Krakowie, Lwowie, Brodach i t. d. 4052 5 12

Zdumiewająca nowość dla Pań!



Japoński krem na piersi. Jedyny pewnie działający środek do rozwoju i przywrócenia wspaniałego biustu. Przewyższa wszelkie tego rodzaju przetwory. Należy go używać tylko zewnętrznie, można go więc zastosować do każdego ustroju ciała. Przez lekarzy badany i polecony. Z poręczeniem nieszkodliwy. **Nadspodziewany skutek już po krótkiem używaniu.** Cena słoika wraz ze sposobem użycia 7 K. Słoik na próbę 4 K. Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Zamówienia przyjmuje **Karolina Weil, Wiedeń, XVI., Ottakringerstrasse 31 H, II p., 17.** 4174 5 13



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 4560 2 22

Józefa Wekslera

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

ZAKŁAD POGRZEBOWY Józefy Nowińskiej

Kraków, ul. Mikołajska l. 14, telefon 248, 3023 16 44

posiada na składzie **wielki wybór trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa — oraz wieńców różnych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest **w nowe wspaniałe dekoracye**, wysyła służbę do pogrzebów w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, ze znaną sumiennością i punktualnością. Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. Posiada do dyspozycyi groby murowane, pomniki, krzyże etc.

Gościec, reumatyzm i astmę



Strzedz się przed naśladownictwami, uważając na powyższy znak ochronny.

zwalcza się skutecznie przy zastosowaniu olejku z eukalyptusa (gumowca), naturalnego australskiego produktu. Cena oryginalnej flaszki 1·50 hal. Wielu chorych potwierdza, że przez ten olejek odzyskali napowrót zdrowie. Na życzenie wysyłam każdemu za darmo opłacony obszerny opis z licznemi podziękowaniami uleczonych.

ERNEST HESS, Klingenthal i. Sa.

Dostać można u **M. Oberlaendera w Rzeszowie** (apteka W. Karpińskiego) 3809 8 18



Naśladowanie i przedruk podpada karze.

Jedynie prawdziwy jest Thierrego balsam

tylko z zielonym znakiem zakonnicy. Prawnie chroniony. Od dawna słynny, niezrównany przeciw zboczeniu w trawieniu, kurczom żołądka, kolce, nieżytowi, dolegliwościom piersiowym, influenzie i t. d. i t. d. — Cena 12 małych lub 6 dużych flaszek lub 1 wielkiej osobliwej flaszki z patent. zamknięciem 5 K opłatnie. — **Thierrego maść centyfoliowa wszędzie znana jako Non plus ultra** przeciw wszelkim nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, zranieniom, wysiękom i wrzodom. Cena: 2 słoiki 3·60 K opłatnie. Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką **Apt. A. Thierry, Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** Broszurka z tysiącami oryg. podziękowań za darmo. Dostać można prawie w każdej większej aptece i droguery. 3027 81 50

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez jednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami, które przy chronicznych (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkorazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (dolegliwości hemoroidalne) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego bólu głowy, bezsennych nocy, często dogorywają powoli takie osoby. Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls. Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

Wina ziołowego można dostać we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach: w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop. w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychawie, Szopienicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także apteka H. Bartmańskiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22. K. Jahra (dawniej F. Gralewskiego) począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać wyraźnie wina ziołowego Huberta Ullricha.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące: wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 320.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0.

80 14 13

„Mydło macierzankowe" najlepsze mydło **„tylko W. Bracha z Tarnowa"** toaletowe, jedyny niezawodny środek przeciw wysypkę, wyrzutom, popękaniu i szorstkości rąk. Liszaje, piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, wągry, pryszcze, wszelki łupiez z głowy itp. usuwa radykalnie, cena 1 mydełka 30 ct. do nabycia w wyłącznym Skład apt. „Sanitas" Kraków, ul. 16 Długa

Niezamożny czy bogaty znajdzie wszystko, czego potrzebuje z wyrobów futrzanych u firmy

P. BOUFFAL dawniej

A. ARMATYS i SP.

Skład futer — Rynek gł. L. 22

pod zarządem Stanisława Reina.

— Największy wybór kołyi i garniturów futrzanych od 8 K począwszy. —
— Wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie. — 3568 9 19

— Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie. —



W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 4854 1 104

Kanady i Argentyny

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

FALCK & COMP.

HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.

Korespondencya we wszystkich językach.

NOWO ZAŁOŻONY MAGAZYN



i pracownię instrumentów muzycznych w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej 24, (dom XX. Marków), poleca

ANTONI BRABEC

fabrykant instrumentów muzycznych

Wielki wybór własnego wyrobu instrumentów dętych blaszanych i drewnianych, skład wszelkich rodzai harmonijek instrumentów rzniętych, bębnów, cytr i samograjek. 4447 8 10

Wybór strun krajowych i zagranicznych. Wszelkie w ten dział wchodzące naprawy uskutecznia tanio i rzetelnie.

Staro wyglądająca twarz

zamienia się w młodocianą, świeżą, jeżeli się ją pielęgnuje słynnem w świecie, wcale nieszkodliwem, prawdziwem angielskiem ogórkowem mlekiem apt. Balassy. Cena flaszki 2 K, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, krem ogórkowy 2 K, a puder 2 K i K 1·20. Dostać można w każdej aptece. Skład sprzedaży i wysyłki **Kornel Balassa, Budapest, Andrássy-Strasse 47.** Wystrzegać się naśladownictw. — Główny skład we **Lwowie ma aptekarz H. Rubel**, dawniej Z. Rucker. Nadto można dostać **u Reima i Spółki w Krakowie, w aptece M. Schwarza i A. Goldberga w Przemyślu.** 408 5 6

3-letnie pisemne poręczenie. **5 koron!** **Bez konkurencyi w tej jakości.**



Prawdziwy szwajcarski kotwiczny zegarek remontoar systemu Roskopf z litem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem, z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) z plombą ochronną, z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem, 36 godzin (nie 12 godzin) idący z ozdobnemi złoceniami, dokładnie uregulowany, z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 K, 3 zegarki 14 K; ze wskazówką sekundową 6 K, 3 zegarki 17 K; z prawdziwemi srebrnemi kopertami, otwarty, bez wskazówki sekund. 10 K, 3 zegarki 28 K; ze wskazówką sekundową 12 K 50 h, 3 zegarki 35 koron.

Wymiana dozwolona, lub zwraca się pieniądze bez żadnego potrącenia. 4189 2 15

Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków

Hanns Konrad

w Brüx Nr 999 (Czechy).

Bogate ilustrowane polskie katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone.

PÓŁNOCNO NIEM. LLOYD w BREMIE

(Norddeutscher Lloyd),

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, ulica Grodecka L. 93.



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki

(Nowego Jorku, Baltimore Galveston) Brazylii; Argentyny, (Buenos Aires). Australii; Japonii etc. 2838 59 0

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.

Kwarantanna dla podróżnych z Galicyi już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjeżdżać z Bremy.

Największy Dom wysyłkowy czeskiego przemysłu tkackiego

S. ÖHLER et COMP.

Praga, ul. Owocowa 17/n.

wysyła na żądanie zaraz opłacony

Obfity zbiór próbek

obejmujący

najświeższe materye wełniane i jedwabne.

Bardzo wielki wybór barchanów, flanel i towarów płóciennych. Wszystkie towary tylko w najlepszej jakości i niepełznące. 3850 8 12

Bardzo rzetelna i szybka obsługa.

Zlecenia wyżej 20 K opłacone.

MAGAZYN UNIWERSALNY firmy

Roman Drobner

KRAKÓW.

Poleca w wielkim wyborze artykuły **gospodarcze**, do użytku domowego, dworów i przedsiębiorstw przemysłowych.

Proszę żądać: Wielki ilustrowany katalog gospodarczy (gratis).

Na sezon, chodniki i rogóżki kokosowe, wałeczki do okien. 3947 7 0

Wysyłki pocztowe dwa razy dziennie.

Poleca artykuły toaletowe jakoto: mydła, perfumy, wody kolońskie, szpilkowe i do ust, gąbki, grzebienie, szczotki do zębów włosów i ubrań i t. d.

Kalosze oryg. rosyjskie

Katalog ilustrowany gratis.

Wysyłki pocztowe dwa razy dziennie.

4986 4 14 **Zapisany w urzędowej włoskiej farmakopei.**

SYRÓP PAGLIANO

prof. Ernesto Pagliano.

we flaszeczkach, w pudełkach (proszek) i w tabliczkach (pigułki). Odznaczony na wystawie farmaceutycznej w r. 1894 i na hygienicznej wystawie w r. 1900 **złotym medalem.**

Można dostać w każdej większej aptece i droguerji.

Neapol Wystrzegać się fałszerstw i naśladowań. Każdy flakon, względnie każde pudełko musi mieć na sobie nasz rejestrowany znak. Z zamówieniami i o wyjaśnienia zwracać się do naszej firmy **Prof. Ernesto PAGLIANO, Neapoli, Calata San Marco 4.** **Neapol**

Austryacki przemysł

LINOLEUM i CERAT

w Krakowie, Rynek l. 30, przeniesionym został na 4412 5 8

Rynek l. 10, naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Wysyłamy na spłaty miesięczne począwszy od 2 kor.

Aparaty fotograf.



tylko wyrobu jak Goerz-Auschütz, Hüttig i t. d. jakoteż wszelkie **przybory** po cenach umiarkowanych.

Cytry wszelkiego rodzaju



instrumenty ze strunami **skrzypce** mandoliny gitary harmoniki

Szkatułki z muzyką



samogrające, jakoteż **instrumenty korbowe** z nutami metalowemi

1186 23 31 **Automaty.**

Gramofony



z poręczeniem prawdziwe z płytami z twardej gumy **Fonografy** z pierwszorzędnemi walcami lanemi.

Cennik Nr. 824 z licznemi odbitkami na żądanie za darmo, opłacony. Wystarcza karta korespondencyjna. Prosimy o dokładny, wyraźny adres i stanowisko lub zawód.

Binokle Triëder-Goerza, Lornetki, perspektywy.

Bial et Freund w Wiedniu XIII/1.

Na porę jesienną

poleca się 4495 2 5

pierwsza Berneńska chemiczna farbiarnia i pralnia

R. Tschörnera

Czyści i farbuje: męską, damską i dziecięcą garderobę, popprutą lub w całości, także materyę na meble, aksamit, koronki i t. d.

!Najdokładniejsze i szybkie wykonanie!



AMERYKAŃSKIE BIURKA z żaluzyami dębowe i mahoniowe

oraz wszelkie ameryk. urządzenia biurowe pierwszej jakości poleca ZYGMUNT LAUER w Krakowie, Starowiślna 12c. Wystawa wzorów: ul. Starowiślna 12, parter. 4577 4 0

ZMIANA LOKALU!

Ul. Sławkowska L. 1 A. HOLIK Ul. Sławkowska L. 1.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

Zakład Zegarmistrzowski

istniejący od roku 1883 pod firmą

A. HOLIK

w Krakowie, przy ul. Szewskiej 2.

Został przeniesiony

pod L. 1 przy ul. Sławkowskiej.

Poleca swój skład zegarków genewskich i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręczeniem 3-letniem.

Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiark.

Z poważaniem **A. HOLIK.**

ZMIANA LOKALU! 2928 34 0



Najlepsze i najtańsze

skrzypce

Cytry, gitary altówki, klarynety, flety oraz wszelkie instrumenta dęte tylko we fabryce instrumentów pod firmą

O. Lederhofer w Pradze,

Jerusalemgasse 15, filia w Opawie.

CENNIKI DARMO.

4314 4 26

Poszukuję

zdolnego akademika z dobremi świadectwami w celu przygotowania ucznia do VI klasy realnej; język francuski wymagany. — Wiadomość: Podgórze, Kalwaryjska 82, u właścicielki. 4648 2 3

Znana, niezrównanej dobroci, oryginalna

rosyjska Herbata

Sergiusza Perłowa z Moskwy.

Prawdziwa jedynie z ochron. znakiem „Drwen", którym jest zaopatrzona każda paczka. Do nabycia tylko w specyalnym składzie herbat i samowarów firmy

AG. LISOWSKI, dawniej „Fortuna"

4873 Kraków, Sukiennice, L. 23. 6 30

Zakopane.

Kupię, lub wydzierżawię restauracyę w Krakowie niedaleko śródmieścia. Wiadomość: **J. J. pod białym Orłem w Zakopanem.** 4557 2 4

Patenty

na wynalazki wyjednywa

Kazimierz OSSOWSKI

Biuro patentowe: 24 41 0

Petersburg, Woznieseński Prospekt 3.

Przyjmie się

panienkę z dobrego domu na mieszkanie wraz z utrzymaniem. Na żądanie nauka muzyki i śpiewu solowego. Ręczy się za troskliwą opiekę. Starowiślna 14, II p., na prawo. 4508 3 3

ZUPEŁNA NOWOŚĆ!

Ważne dla Pań

Naczynia emaliowane

cloudy HERKULES cloudy

są najtańsze i najtrwalsze w użyciu.

Wyłączny skład fabryczny utrzymuje

ALFONS MENŠIK

Nowo otworzony Handel żelaza w Krakowie ulica Floryańska L. 34 (naprzeciw Cukierni Lwowskiej) 4656 1 20

tudzież po cenach nader przystępnych wszelkie przybory domowe i kuchenne. Naczynia „Sphinks". Okucia budowlane i do mebli. Narzędzia dla wszelkich gałęzi rękodzieła.

Specyalność: Kompletne Wyprawy kuchenne.

RESTAURACYA STAREGO TEATRU

Kraków, Jagiellońska 2 (narożnik pl. Szczep.)

otwartą została

w salach ozdobionych i urządzonych przez Tow. „Polska Sztuka stosowana".

Znakomita pierwszorzędna kuchnia.

Ceny przystępne.

Sala i gabinety, których piękność uznała cała prasa polska, nadają się na **zebrania towarzyskie, uczty zjazdowe, koleżeńskie, weselne** itd.

Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunku.

4561 3 10 **A. Bauer**

dzierżawca restauracyi Starego Teatru i Schroniska przy Morskim Oku.

Odpowiedź.

Na liczne zapytania ze strony długoletnich moich odbiorców oświadczam: 1-mo że **sklep mój mieszczący się przez lat dwanaście przy rogu ul. Floryańskiej i św. Marka** z dniem 10 października, przeniosłem do **Hotelu pod Różą**, ul. Floryańska 14. — 2-do że obecnie znajdujący się sklep przy rogu ul. Floryańskiej i św. Marka, jest **zupełnie nowym sklepem konkurencyjnym**, nie mającym z moją firmą nic wspólnego.

Antoni Sokołowski

4569 4 5 właściciel firmy „Krajowy skład płócien korczyńskich".

Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się **1 pudełko z pastą gratis.** 1509 49 68

W każdym handlu.

Gorsety najnowszych krojów paryskich i brukselskich ○ ○ ○ poleca paryska pracownia gorsetów **„Felicya"** w Krakowie, ulica Floryańska L. 2 (Hotel Drezdeński)

Wszelkie zamowienia w zakres gorseciarski wchodzące wykonuje się w ciągu 8 godzin. — Przyjmuje wszelkie reperacye. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.